

V Plenum KC PZPR

Dyskusja nad rozwojem handlu zagranicznego

15 bm. rozpoczęły się obrady V Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Obrady otworzył I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka.

W okresie od ostatniego plenum — powiedział W. Gomułka — ubył z naszych szeregow wybitny działacz i uczonek, członek Komitetu Centralnego Partii, zastępca przewodniczącego Rady Państwa, prof. Oskar Lange. Przez wiele lat w. Oskar Lange pracował z nami nad rozwojem budownictwa socjalistycznego. Wielokrotnie na posiedzeniach Komitetu Centralnego służył nam swą wiedzą i doświadczeniem.

Plenum uczciło pamięć Oskara Lange minutą milczenia.

Plenum przyjęło następujący porządek dzienny:

1. węzłowe zadania w dziedzinie rozwoju handlu zagranicznego;
2. informacja o spotkaniach międzypartyjnych.

W obradach Plenum biorą udział kierownicy szeregu resortów, dyrektorzy niektórych zjednoczeń przemysłowych, central handlu zagranicznego, wielkich zakładów przemysłowych produkujących na eksport, przedstawiciele szeregu naszych placówek handlowych w innych krajach oraz innych instytucji związanych z naszym handlem zagranicznym.

W pierwszym punkcie porządku dziennego sekretarz KC Bolesław Jaszcuk wygłosił przemówienie wstępne do dyskusji nad referatem Biura Politycznego KC (tekst prze-

mówienia drukujemy na stronie 2).

W dyskusji zabierali głos: Zdzisław Grudziński — sekretarz KW PZPR w Katowicach, Wacław Piatkowski — dyr. CHZ „Rolimpex”, Bogdan Perkowski — dyr. Zjednoczenia Przemysłu Określowego, Bolesław Kołodziej — dyr. „Rafametu”, Józef Spychalski — I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR, Kazimierz Strzelecki — dyr. CHZ „Metalexport”, Jan Surman — I sekretarz KZ PZPR przy Zakładach Mechanicznych Tarnów, Tadeusz Gede — I zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Adam Guzik — dyr. Zjednoczenia Przemysłu Maszyn i Aparatów Elektrycznych, Władysław Kruczek — I sekretarz KW PZPR w Rzeszowie, Tadeusz Wasak — dyr. CHZ „Varimex”, Kazimierz Olszewski — I zastępca przewodniczącego Komitetu Współpracy Gospodarczej z Zagranicą przy Radzie Ministrów, Franciszek Wachowicz — I sekretarz KW PZPR w Kielcach, Stanisław Struś — radca handlowy PRL w W. Brytanii, Stanisław Wylupek — dyr. Zjednoczenia Przemysłu Obrabianek i Narzędzi, Stanisław Kociol — I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR i Henryk Królikowski — dyr. Zjednoczenia Przemysłu Meblarskiego.

16 bm. — dalszy ciąg obrad. PAP

Delegacja młodzieży Charkowa w Wielkopolsce

Wczoraj przybyła do Poznania pięciorosobowa delegacja działaczy młodzieżowych z Charkowa. Na dworcu głównym gości witali: Józef Świątaj — z-ca kierownika wydziału organizacyjnego KW PZPR, Jan Pawlak — przew. Zarządu Wojewódzkiego ZMS, Stanisław Walendowski — przew. Zarz. Woj. ZMW oraz Wiesław Bogusławski — komendant Chorągwi Wielkopolskiej ZHP; obecny był również Aleksiej Kuzniecowa — sekretarz Konsulatu ZSRR.

Pięciorosobowa delegacja, której przewodniczy Wasilij Czernobrowcew — sekretarz Komitetu Obwodowego Komsomolu w Charkowie, pozostanie w Poznaniu do 20 bm., by później, na dwa dni wyjechać do Warszawy. W czasie pobytu w Wielkopolsce, członkowie delegacji zwiedzą zabytki naszego miasta, oraz niektóre zakłady pracy. Goście udadzą się również do Kalisza, poznają zabytki Gołuchowa oraz pracę PGR. Objeżdżając w powiecie obornickim. Spośród wielu kon-taktów jakie nawiązała delegacja z wielkopolską młodzieżą war-to wymienić spotkanie z akty-wem wiejskim w Budzynie k/Chodzieży. (za)



GŁÓS WIELKOPOLSKI

Rok XXI Poznań Cena 50 gr
Wyd. A czwartek, 16. XII. 1965 Nr 298 (6795)

Żołnierze amerykańscy nie chcą być mięsem armatnim

Straty wojsk sajsjońskich i USA

Wojska amerykańskie i siły rządowe doznały w ubiegłym tygodniu ciężkich strat w Wietnamie — donosi Reuter z Sajgonu, powołując się na informacje amerykańskiego rzecznika wojskowego.

Amerikanie stracili łącznie w zabytkach, rannych i zaginionych 414 ludzi, tj. przeszło dwukrotnie więcej, niż wynosiły ich straty w poprzednim okresie sprawozdawczym (182 żołnierzy). Jeszcze większy wzrost strat miały wojska rządowe. W ciągu tygodnia, do 11 bm. 1.273 żołnierzy sajsjońskich było zabytkich, rannych lub zaginionych.

W porównaniu z danymi sprzed tygodnia, oznacza to wzrost strat o 747 ludzi.

Eskaadra samolotów amerykańskich zbombardowała w środę wielką elektrownię północno-wietnamską w Uong Bi, zaopatrującą w prąd Hanoi i port Haifong. Elektrownia ta wytwarza 15 proc. ogólnokrajowej produkcji prądu elektrycznego.

UPI nadmienia, iż bombardowanie nie wspomnianej elektrowni oznacza zmianę strategii USA, polegającą na dążeniu do zniszczenia potencjału przemysłowego DRW.

Agencja VNA podaje, że podczas śródogodowych nalotów w prowincji Quang Ning zginęło troje dzieci, a jedno zostało ranne.

W Wietnamie Półd. wojna wkroczyła na przedmieścia Sajgonu. W mieście zmobilizowano policję, która przeprowadza łapanki, usiłując nie dopuścić do zrealizowania apelu partyzantów o zorganizowanie w niedzielę w Sajgonie strajku powszechnego.

Agencja Patriotów Południowowietnamskich „Wyzwolenie” informuje, że 11 listopada 4 żołnierzy amerykańskich popełniło samobójstwo w Wietnamie, na znak protestu przeciwko postępowaniu się nimi, jako mięsem armatnim. PAP

Ręce precz od Wietnamu

Akcja protestacyjna w Związku Radzieckim

Agencja TASS donosi, że we wszystkich republikach Związku Radzieckiego kontynuowana jest kampania protestacyjna przeciwko agresji USA w Wietnamie. Wiece i demonstracje zorganizowano w tych dniach w licznych miastach na Ukrainie, Gruzji, na Uralu i w republikach nadbałtyckich, w Armenii i na Dalekim Wschodzie. Wszędzie uczestnicy wiecu podejmowali jednomyślnie rezolucje, w których potępiają amerykańską agresję. Krwawa wojna rozniecona przez soldateskę amerykańską w Wietnamie to hańba Ameryki — oświadczyła Lidia Kuzniecowa — uczona z Leningradu na wiecu studentów i wykładowców wyższej uczelni leńskiej.

Ręce precz od Wietnamu — głosi m. in. rezolucja uchwalona na tym wiecu. (PAP)

A. Gromyko w Bratysławie

Minister spraw zagranicznych Związku Radzieckiego A. A. Gromyko, przebywający z oficjalną wizytą w Czechosłowacji, przybył w środę rano do Bratysławy.

W podróży do Bratysławy A. Gromyko towarzyszył czechosłowacki minister spraw zagranicznych V. David. (PAP)

Można było „przeskoczyć”

„Gemini-6” i „Gemini-7” w odległości 2-3 m od siebie

W środę o godz. 8.37 czasu miejscowego (godz. 14.37 czasu warszawskiego) nastąpił z bazy na Przylądku im. Kennedy’ego start statku kosmicznego „Gemini 6” z astronautami Schirra i Staffordem na pokładzie.

Amerykańskie kabiny kosmiczne „Gemini-6” i „Gemini-7” spotkały się ze sobą w odległości 300 m ponad Ziemią. Najpierw Stafford zameldował Ziemi, że odległość między statkami wynosi 36 metrów.

Kabiny leciały wówczas ponad Wyspami Mariąńskimi, w zachodniej części Pacyfiku. Kilkanaście minut później odległość między kabinami zmalała do 6 metrów, potem zaś nawet do 2-3 metrów.

Przez następne kilka godzin „Gemini-6” i „Gemini-7” wykonywały delikatne manewry, miały pozostawać w odległości nie większej niż 30 metrów.

Kiedy startował „Gemini-6”, „Gemini-7” z kosmonautami Bormanem i Lowellem zaczął wówczas 162 okrążenie.

„Gemini-7” biegi po niemal kołowej orbicie na wysokości około 300 km. W chwili gdy „Gemini-6” zaczynał pierwsze okrążenie, jego bliźniaczy statek znajdował się 1.920 km przed nim i na znacznie wyższej orbicie.

Najmniejszą odległość, rzędu 2-3 m, osiągnęły wehikuły przed godziną 21. Później „Gemini-6” wykonywał różne ewolucje wokół swego bliźniaczego statku.

Schirra i Stafford dostrzegli przez iluminatory 11-dniowy wzrost na twarzach swych kolegów z „Gemini-7”.

W czasie zbliżenia załogi obu statków rozmawiały ze sobą przez radio.

Oba statki biegi z prędkością przeszło 27.200 km na godzinę. Jednakże różnica prędkości między nimi wynosiła zaledwie 3 km na godzinę, tak iż mogły nie obawiać się nawet ewentualnego „stuknięcia” — byłoby ono bardzo łagodne. (PAP)

Zginęło 1000 Indonezyjczyków

Krwawe wydarzenia na wyspie Bali

Według nadeszłych z Dżakarty opóźnionych doniesień, notowanych przez tamtejszego korespondenta Reutera, w starciach między komunistami a bojówkami reakcyjnych ugrupowań na wyspie Bali zginęło ponad tysiąc komunistów. Pewne nieznaczne straty mieli również ponieść członkowie antykomunistycznych bojówek.

Spalono i spustoszone budynki należące do komunistów lub osób uważanych za zwolenników komunizmu w trzech miastach na tej wyspie — Singardja, Denpasar i Negara.

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 16 bm. przewidywane jest zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami. Miejscami opady śnieżne, deszczu i mżawki. Lokalne m. in. Temperatura od ok. minus 5 do ok. plus 3 st. Wiatry siłne zmienne.

„Z Syberii i Dalekiego Wschodu”



— oto cykl reportażów naszego specjalnego wysłannika do ZSRR, red. Mieczysława Skąpskiego, który jako pierwszy po wojnie polski dziennikarz przebywał i zbierał materiały dziennikarskie w Nadmorskim Kraju i jego stolicy — Władywostoku. Inni byli tam najwyżej przejeżdżali. Pierwszą korespondencję z tego cyklu czytacie dziś na stronie 3.

Kolejny wywiad telewizyjny de Gaulle’a

Pó raz trzeci prez. de Gaulle wystąpił przed kamerami telewizyjnymi w ramach kampanii prezydenckiej. Generali zdefiniował swoje pojęcie o roli, jaką odegrać powinien prezydent Republiki. Definicja ta stała się również ośrodkiem do ostrego ataku przeciwko „reżimowi partyjnemu, reżimowi balaganu”, jak i przeciwko kontrkandydatowi na stanowisko prezydenta Francji — Mitterrandowi (którego nazwiska de Gaulle nadal nie wymienił).

Zdaniem de Gaulle’a, głowa Republiki nie powinna dopuścić do tego, aby Francja ponownie „popadła w zależność od partii”.

W środę de Gaulle po raz ostatni rozmawiał z dziennikarzem przed kamerą telewizyjną. Następnym razem wygłosi on ma przemówienie w piątek. Wystąpi wtedy sam przez 15 minut. Będzie to zakończenie kampanii prezydenckiej we Francji.

Jak wiadomo, druga tura wyborów odbędzie się w niedzielę. PAP

Protesty przeciwko „orędziu” biskupów

Ewangelicy o wymianie listów

Głośne „orędzie” biskupów polskich do biskupów zachodniemieckich, które wywołało oburzenie w naszym kraju jest tematem nie tylko licznych dyskusji i zebrań protestacyjnych w różnych środowiskach.

Na zebraniu w Klubie Studentów Politechniki Szczecińskiej studenci reprezentujący wszystkie kierunki studiów, zwracali szczególną uwagę na historyczne prawo Polski do ziem zachodnich, a przede wszystkim młodzieży urodzonej, wychowanej i kształcącej się na tych ziemiach.

Działacze Pałacu Młodzieży im. Tuwima w Łodzi, w rezolucji wyrażającej protest przeciwko sformułowaniu za warty w „orędziu”, stwierdzają m. in.: „Każdego Polaka — chrześcijanina napawa rozterka stanowisko episkopatu polskiego. Wolność wyznania — to nie wolność dla samowoli, godzącej w interes naszej Ojczyzny”.

Do głosów protestu społeczeństwa polskiego dołączyli się biskupi Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w USA i Kanadzie, którzy podczas pobytu w naszym kraju zwrócili m. in. teren bitwy pod Studziankami.

Po nabożeństwie w miejscowym kościele polsko-katolickim odbyło się spotkanie ze społeczeństwem, w czasie którego uchwalono rezolucję ku czci wszystkich poległych w walce o wolność Ojczyzny.

Przewodniczący Rady Kościoła Ewangelickiego w Niemczech — Kurt Scharf, udzielił wywiadu pismu „Welt der Arbeit” — które jest organem zachodniemieckich związków zawodowych (DGB). W wywiadzie tym, po przypomnieniu znanego memoriału Rady Kościoła Ewangelickiego, Kurt Scharf odpowiada na pytanie, „czy cieszy się z zaproszenia wystosowanego przez polskich biskupów katolickich do biskupów niemieckich”. Odpowiedź przewodniczącego Scharfa brzmi: „Cieszymy się, że polscy biskupi katolicki w swoim zaproszeniu wystosowanym do niemieckich biskupów katolickich podda-

Wkrótce Sherlock Holmes!

W sobotę „Głos Wielkopolski” rozpoczyna druk zbioru opowiadań pt. „Ostatni ułkon Sherlocka Holmesa”.

Oto list doktora Johna W. Watsona — przyjaciela znakomitego detektywa.

Wielbiciele i entuzjastów Sherlocka Holmesa ucieszy z pewnością wiadomość, iż wielki ten detektyw żyje i cieszy się nie najgorszym zdrowiem, o ile nie liczyć dręczących go od czasu do czasu ataków reumatyzmu. Ostatnie lata spędził na niewielkiej fermie nad rzeczką Downs, w odległości około pięciu mil od Eastbourne. Czas swój dzielił między rozmyślania filozoficzne i prace farmera oraz pszczelarstwa. W okresie tym odrzucił kilka wspaniałych ofert, oświadczając, iż przeszedł już stanowczo na emeryturę. Ale wybuch wojny z Niemcami w 1914 roku skłonił go do oddania swych wybitnych zdolności do dyspozycji Rządu Brytyjskiego. Właśnie historyczne efekty jego wyczynów zebrano w poniższym zbiorze, zatytułowanym przeze mnie „Ostatni ułkon Sherlocka Holmesa”. Żeby uzupełnić te kroniki, dodałem jeszcze kilka epizodów, leżących dotychczas w szufladzie mojego biurka.

JOHN W. WATSON, dr med.

Angielski pisarz Artur Conan Doyle (22 V 1858 — 7 VII 1930) był z wykształcenia lekarzem. Sławę jednak zdobył jako autor słynnych i ciągle poczytnych opowiadań oraz powieści detektywistycznych, uznanych za klasyczne pozycje w literaturze sensacyjno-kryminalnej. Właśnie on stworzył głośną postać detektywa amatora Sherlocka Holmesa, posługującego się w wykrywaniu przestępstw rozumowaniem „edukacyjnym i analizą psychologiczną. Liczne powieści A. Conan Doyle’a ukazywały się w wielu językach na całym świecie i wznawiane są do dnia dzisiejszego. Ich autor zajmował się także spirytyzmem oraz uprawiał publicystykę i poezję. Pisał również powieści historyczno-przygodowe, fantastyczno-naukowe i sensacyjne. Ale najbardziej zastępował ze swych powieści kryminalnych.

Mitterrand nie wierzy Niemcom Zachodnim

Tygodnik „Le Nouvel Observateur” zamieścił wywiad przeprowadzony z F. Mitterrandem. Kandydat na prezydenta oświadczył m. in., że wojskowe problemy europejskie będą na długo ściśle związane z zagadnieniem niemieckim. Należy do tych — powiedział Mitterrand, którzy uważają, że powierzenie Niemcom w jakimkolwiek stopniu siły wojskowej o charakterze atomowym oznaczałoby stworzenie olbrzymiego niebezpieczeństwa dla pokoju.

F. Mitterrand wypowiedział się za reorganizacją NATO przed 1969 rokiem. (PAP)

Niezbędna jest międzyludzka solidarność narodów

Delegacja Sejmu PRL w Meksyku

Z największymi honorami Kongres Meksyku powitał we wtorek delegację Sejmu PRL. Na specjalnej uroczystej sesji członkowie Izby Deputowanych wysłuchali przemówienia marszałka Sejmu PRL, Czesława Wycecha.

Przypominając na wstępie o wymianie wizyt delegacji parlamentarnych oraz meżów stanu obu krajów w ostatnich pięciu latach, marszałek Wycech podkreślił, iż fundamentem trwałego zbliżenia i stałego rozwoju przyjaznych stosunków polsko-meksykańskich jest m. in. szybko rosnąca wymiana gospodarcza, która ma wszelkie szanse dalszego ożywienia i wzrostu wobec zgodnej opinii obu rządów oraz wy-

Ewangelicy o wymianie listów

Dokończenie ze str. 1

wiązania nie stanowią jeszcze rozwiązania ostatecznych. Zaledwie kilka tygodni temu oświadczano nam w kołach związków przesiedleńców: „jesteście głupcami, karście się złudzeniami, dla Polski problem granicy jest raz na zawsze rozstrzygnięty. Nie tylko rząd komunistyczny, ale żaden Polak nie będzie nigdy skłonny powracać jeszcze do rozważań nad sprawą granicy”. List biskupów katolickich podpisany przez kardynała Wyszyńskiego świadczy o tym, że jest wprost przeciwnie...

Rzecznik prasowy rządu federalnego, von Hase, występując na konferencji prasowej w środę, odmówił zajęcia stanowiska wobec krytycznej reakcji, jaką wywołało w Polsce orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich. Rzecznik raz jeszcze podkreślił, że rząd niemiecki „z dobruze przemyślanym przyczyn” także powstrzymał się od wszelkich komentarzy na temat wymiany listów biskupów polskich i niemieckich. (PAP)

8 lat więzienia za napad rabunkowy

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu odbył się w trybie dorocznego procesu 20-letniego Mariana Marcinkowskiego oskarżonego o dokonanie napadu rabunkowego.

Przewód sądowy wykazał, że 14 października br. w Nowym Tomie uderzył kilką razy w głowę Adama P. (kierownika sklepu tekstylnego PSS), który niósł do banku utarg dzienny w wysokości około 9000 zł. Widząc zbliżających się przechodniów Marcinkowski porzucił zamiar zabrania pieniędzy i zbiegł.

Ferując wyrok Sąd wziął pod uwagę m. in. takie okoliczności obciążające, jak bestialski charakter napadu (Adam P. doznał bardzo dotkliwych obrażeń) i nasilenie złości oskarżonego, który uzbójony w pret (wyrwany z ementalnego ogrodzenia) przez kilka wieczorów czatował pod sklepem oczekując na okazję do rabunku.

Kara — 8 lat więzienia, 5000 zł grzywny oraz utrata na 5 lat publicznych i obywatelskich praw honorowych. Wyrok jest prawomocny ponieważ proces toczył się w trybie dorocznym. (AK)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Ulicami Sajgonu suną nowinki „prosto spod maszyny” błyszczące nikłami jeepy. Siedzą w nich drobni, szczupli oficerowie armii południowo-wietnamskiej w nieskazitelnie skrojonych mundurach, z idealnie zaprasowanymi kantami u spodni. Za jeepami, w pewnej odległości jadą na olbrzymich ciężarówkach inni wojskowi — wysocy, barczysti Amerykanie, z obojętnymi minami żujący gumę, nie zwracający uwagi na małych pucybutów, którzy biegają wzdłuż kolumny samochodów, wołając o key!” w nadziei zdobycia piastra.

„Dniem i nocą — pisze amerykański tygodnik „Time” — w odciętych od świata, zatrutych malarią dżunglach, w dzikich, bezludnych górach, żołnierze generała Johnsona (szef sztabu armii amerykańskiej) otrzymują chrzest bojowy. Każdego ranka dzienniki całego świata relacjonują ich wspaniałe, bohaterskie wy-czynny”.

„Dniem i nocą — pisze ame-

rykański tygodnik „Time” —

w odciętych od świata, zatrutych

malarią dżunglach, w dzikich,

bezludnych górach, żołnierze

generała Johnsona (szef sztabu

armii amerykańskiej) otrzymują

chrzest bojowy. Każdego ranka

dzienniki całego świata relacjo-

nują ich wspaniałe, bohaterskie

wyczyny”.

„Dniem i nocą — pisze ame-

rykański tygodnik „Time” —

w odciętych od świata, zatrutych

malarią dżunglach, w dzikich,

bezludnych górach, żołnierze

generała Johnsona (szef sztabu

armii amerykańskiej) otrzymują

chrzest bojowy. Każdego ranka

dzienniki całego świata relacjo-

nują ich wspaniałe, bohaterskie

wyczyny”.

„Dniem i nocą — pisze ame-

rykański tygodnik „Time” —

w odciętych od świata, zatrutych

malarią dżunglach, w dzikich,

bezludnych górach, żołnierze

generała Johnsona (szef sztabu

armii amerykańskiej) otrzymują

chrzest bojowy. Każdego ranka

dzienniki całego świata relacjo-

nują ich wspaniałe, bohaterskie

wyczyny”.

„Dniem i nocą — pisze ame-

rykański tygodnik „Time” —

w odciętych od świata, zatrutych

malarią dżunglach, w dzikich,

bezludnych górach, żołnierze

generała Johnsona (szef sztabu

armii amerykańskiej) otrzymują

chrzest bojowy. Każdego ranka

dzienniki całego świata relacjo-

nują ich wspaniałe, bohaterskie

wyczyny”.

„Dniem i nocą — pisze ame-

rykański tygodnik „Time” —

w odciętych od świata, zatrutych

malarią dżunglach, w dzikich,

bezludnych górach, żołnierze

generała Johnsona (szef sztabu

armii amerykańskiej) otrzymują

chrzest bojowy. Każdego ranka

dzienniki całego świata relacjo-

nują ich wspaniałe, bohaterskie

wyczyny”.

„Dniem i nocą — pisze ame-

rykański tygodnik „Time” —

w odciętych od świata, zatrutych

malarią dżunglach, w dzikich,

bezludnych górach, żołnierze

generała Johnsona (szef sztabu

armii amerykańskiej) otrzymują

chrzest bojowy. Każdego ranka

dzienniki całego świata relacjo-

nują ich wspaniałe, bohaterskie

wyczyny”.

„Dniem i nocą — pisze ame-

rykański tygodnik „Time” —

w odciętych od świata, zatrutych

malarią dżunglach, w dzikich,

bezludnych górach, żołnierze

generała Johnsona (szef sztabu

armii amerykańskiej) otrzymują

chrzest bojowy. Każdego ranka

dzienniki całego świata relacjo-

nują ich wspaniałe, bohaterskie

wyczyny”.

„Dniem i nocą — pisze ame-

rykański tygodnik „Time” —

w odciętych od świata, zatrutych

malarią dżunglach, w dzikich,

bezludnych górach, żołnierze

generała Johnsona (szef sztabu

armii amerykańskiej) otrzymują

chrzest bojowy. Każdego ranka

dzienniki całego świata relacjo-

nują ich wspaniałe, bohaterskie

wyczyny”.

„Dniem i nocą — pisze ame-

rykański tygodnik „Time” —

w odciętych od świata, zatrutych

malarią dżunglach, w dzikich,

bezludnych górach, żołnierze

generała Johnsona (szef sztabu

armii amerykańskiej) otrzymują

chrzest bojowy. Każdego ranka

dzienniki całego świata relacjo-

nują ich wspaniałe, bohaterskie

wyczyny”.

„Dniem i nocą — pisze ame-

rykański tygodnik „Time” —

w odciętych od świata, zatrutych

malarią dżunglach, w dzikich,

bezludnych górach, żołnierze

generała Johnsona (szef sztabu

armii amerykańskiej) otrzymują

chrzest bojowy. Każdego ranka

dzienniki całego świata relacjo-

nują ich wspaniałe, bohaterskie

wyczyny”.

„Dniem i nocą — pisze ame-

rykański tygodnik „Time” —

w odciętych od świata, zatrutych

malarią dżunglach, w dzikich,

bezludnych górach, żołnierze

generała Johnsona (szef sztabu

armii amerykańskiej) otrzymują

chrzest bojowy. Każdego ranka

dzienniki całego świata relacjo-

nują ich wspaniałe, bohaterskie

wyczyny”.

„Dniem i nocą — pisze ame-

rykański tygodnik „Time” —

w odciętych od świata, zatrutych

malarią dżunglach, w dzikich,

bezludnych górach, żołnierze

generała Johnsona (szef sztabu

armii amerykańskiej) otrzymują

chrzest bojowy. Każdego ranka

dzienniki całego świata relacjo-

nują ich wspaniałe, bohaterskie

wyczyny”.

„Dniem i nocą — pisze ame-

rykański tygodnik „Time” —

w odciętych od świata, zatrutych

malarią dżunglach, w dzikich,

bezludnych górach, żołnierze

generała Johnsona (szef sztabu

armii amerykańskiej) otrzymują

chrzest bojowy. Każdego ranka

dzienniki całego świata relacjo-

nują ich wspaniałe, bohaterskie

wyczyny”.

„Dniem i nocą — pisze ame-

rykański tygodnik „Time” —

w odciętych od świata, zatrutych

malarią dżunglach, w dzikich,

bezludnych górach, żołnierze

generała Johnsona (szef sztabu

armii amerykańskiej) otrzymują

chrzest bojowy. Każdego ranka

dzienniki całego świata relacjo-

nują ich wspaniałe, bohaterskie

wyczyny”.

„Dniem i nocą — pisze ame-

rykański tygodnik „Time” —

w odciętych od świata, zatrutych

malarią dżunglach, w dzikich,

bezludnych górach, żołnierze

generała Johnsona (szef sztabu

armii amerykańskiej) otrzymują

chrzest bojowy. Każdego ranka

dzienniki całego świata relacjo-

nują ich wspaniałe, bohaterskie

wyczyny”.

„Dniem i nocą — pisze ame-

rykański tygodnik „Time” —

w odciętych od świata, zatrutych

malarią dżunglach, w dzikich,

bezludnych górach, żołnierze

generała Johnsona (szef sztabu

armii amerykańskiej) otrzymują

chrzest bojowy. Każdego ranka

dzienniki całego świata relacjo-

nują ich wspaniałe, bohaterskie

wyczyny”.

„Dniem i nocą — pisze ame-

rykański tygodnik „Time” —

w odciętych od świata, zatrutych

malarią dżunglach, w dzikich,

bezludnych górach, żołnierze

generała Johnsona (szef sztabu

armii amerykańskiej) otrzymują

chrzest bojowy. Każdego ranka

dzienniki całego świata relacjo-

nują ich wspaniałe, bohaterskie

wyczyny”.

„Dniem i nocą — pisze ame-

rykański tygodnik „Time” —

w odciętych od świata, zatrutych

malarią dżunglach, w dzikich,

bezludnych górach, żołnierze

generała Johnsona (szef sztabu

armii amerykańskiej) otrzymują

chrzest bojowy. Każdego ranka

dzienniki całego świata relacjo-

nują ich wspaniałe, bohaterskie

wyczyny”.

„Dniem i nocą — pisze ame-

rykański tygodnik „Time” —

w odciętych od świata, zatrutych

malarią dżunglach, w dzikich,

bezludnych górach, żołnierze

generała Johnsona (szef sztabu

armii amerykańskiej) otrzymują

chrzest bojowy. Każdego ranka

dzienniki całego świata relacjo-

nują ich wspaniałe, bohaterskie

wyczyny”.

„Dniem i nocą — pisze ame-

rykański tygodnik „Time” —

w odciętych od świata, zatrutych

malarią dżunglach, w dzikich,

bezludnych górach, żołnierze

generała Johnsona (szef sztabu

armii amerykańskiej) otrzymują

chrzest bojowy. Każdego ranka

dzienniki całego świata relacjo-

nują ich wspaniałe, bohaterskie

wyczyny”.

„Dniem i nocą — pisze ame-

rykański tygodnik „Time” —

w odciętych od świata, zatrutych

malarią dżunglach, w dzikich,

bezludnych górach, żołnierze

generała Johnsona (szef sztabu

armii amerykańskiej) otrzymują

chrzest bojowy. Każdego ranka

dzienniki całego świata relacjo-

nują ich wspaniałe, bohaterskie

wyczyny”.

„Dniem i nocą — pisze ame-

rykański tygodnik „Time” —

w odciętych od świata, zatrutych

malarią dżunglach, w dzikich,

bezludnych górach, żołnierze

generała Johnsona (szef sztabu

armii amerykańskiej) otrzymują

chrzest bojowy. Każdego ranka

dzienniki całego świata relacjo-

nują ich wspaniałe, bohaterskie

wyczyny”.

„Dniem i nocą — pisze ame-

rykański tygodnik „Time” —

w odciętych od świata, zatrutych

malarią dżunglach, w dzikich,

bezludnych górach, żołnierze

gener

Skok nad Pacyfik

Świat robi się coraz mniej-szy. Jeszcze mam dobrze zachowane w pamięci informacje z lektury powieści podróżniczych o słynnej transsyberyjskiej magistrali kolejowej (najdłuższej w świecie), której przebieg zajmowało nie mniej niż dwa tygodnie, a teraz okazuje się to już wiadomością mocno przestarzałą. No wczesny, szybki pociąg elektryczny przebywa drogę z Moskwy do Władywostoku, a to znaczy około 10 tysięcy kilometrów, w ciągu tygodnia.

Ale dla mnie i to było za długo. Latami samolotami, które na wysokości 10 km. wysoko ponad paupem chmur, gdzie nigdy nie gaśnie słońce (lub gwiazdy), mkną z szybkością do tysiąca km na godzinę. Oczywiście, za wsze mają one po drodze co najmniej jeden obowiązkowy przystanek, dla wysadzenia pasażerów oraz wyładunku bagażu, a o tej porze roku niezmiennie rzadko trafia się idealną pogodę. Ja do takiej nie miałem szczęścia ani na jednym odcinku mojej dalekiej podróży. Było dobrze jeśli samolot startował z paragoniznym opóźnieniem, gorzej — gdy lądował nie na tym lotnisku, które miał w planie i potem trzeba było czekać zarówno na odpowiednią pogodę do startu, jak i na to, kiedy nasz port docelowy raczy przyjmować.

I tak już na początku, podczas lotu z Moskwy, zamiast lądować po drodze w Krasnojarsku usiedliśmy w Kemerowie, gdzie przenocowaliśmy (każdy port lotniczy ma własny duży hotel), po czym dopiero mogliśmy kontynuować nasz lot via Krasnojarsk do Władywostoku. Przylecieliśmy tam o 11 w nocy, gdy w Warszawie była 2 w południe. 9 godzin różnicy czasu! Porządek życia przewrócony do góry nogami, organizm ludzki dopiero po paru dniach wraca do równowagi. Po przylocie byłem podejmowany kolacją. Dwie godziny minęły jak z-bata strzelił. Na moim zegarku była jeszcze godzina 16, a niektórzy z gospodarzy z trudem ukrywali senność. No tak, dla nich już było grubo po północy. Tej nocy w ogóle nie spałem. Następnego dnia czułem się jak po balu sylwestrowym.

Ale już w drodze z lotniska, mimo nocy, zatrzymaliśmy się na chwilę na wyniosłym wzgórzu na skraju miasta i wysiedliśmy. Widok rozciągał się niezwykle. Tysiące miejskich światel rozlanych po wzgórzach. W nizinie światła lśnią szczególnie gęsto i wąskimi cypkami wrzynają się w ciemność. To światła statków, które gęsto obsiadły Zatokę Złoty Róg. W tym samym miejscu byłem potem w dzień, aby dać lepszy bodziec wyobraźni, która już dostała porcję informacji. O tym jak w czerwcu 1859 r. generał — gubernator Wschodniej Syberii N. N. Murawiew — Amurski na korwie — parowcu „Ameryka” opływał wybrzeże południowej

części Primorja, i jak podczas tejże przejażdżki nadawał nazwy zatokom, zalewom, półwyspom i wyspom okrajającym dzisiejszy Władywostok.

W tym samym roku Zatoka Złoty Róg została wybrana dla zainstalowania na jej brzegu pierwszego wojskowego posterunku rosyjskiego w tej części Dalekiego Wschodu. I rzeczywiście w rok później, 2 lipca 1860 r., do zatoki wpłynął wyekwipowany w Nikołajewsku na Amurze wojskowy transportowiec „Manżur”. Ten potężny żaglowiec stał się dziś herbem Władywostoku i jego malowniczy model wita przybyszów na rogatek miasta, umieszczony wysoko na cokole, tuż przy głównej szosie wjazdowej. Na pokładzie „Manżura” znajdował się oddział żołnierzy.

Od naszego specjalnego wysłannika

rzy pod dowództwem Komarowa. Okretem dowodził Szefer, a szefem całej ekspedycji był urzędnik do specjalnych poruszeń przy generale — gubernatorze Kukiel. Z tymi właśnie trzema nazwiskami związane powstanie Władywostoku, miasta i portu, które parę lat temu obchodzili bardzo uroczystości swoje 100-lecie.

Władywostok z miejsca znalazł dla siebie rację istnienia i szybko się rozwijał. Żołnierze, którzy przybyli na „Manżurze” postawili sobie barak przywiezionego materiału i tak przeżywali w prymitywie, ale następnego już roku tutaj przeniesiono z Nikołajewsku na Amurze główną bazę syberyjskiej floty wojennej. W 1880 r. Władywostok otrzymał prawa miejskie i w tym samym roku przybył tu z Morza Czarnego pierwszy parowiec zapoczątkujący regularną komunikację morską na tej linii.

W 1891 r. we Władywostoku uroczystości rozpoczynano budowę ussuryjskiej kolei żelaznej, początkowego odcinka transsyberyjskiej magistrali, którą budowano jednocześnie z zachodu i wschodu. Pierwszy pociąg wyjechał z Władywostoku w 1893 r. W ostatnim roku minionego stulecia powstała tu pierwsza na Dalekim Wschodzie wyższa uczelnia — Instytut Wschodni. I tak niemalże co roku następowały kolejne skoki rozwojowe tego głównego wojskowego, a potem także gospodarczego i naukowego centrum carskiej Rosji na Dalekim Wschodzie. Dla wykonywania najcięższych prac w porcie i mieście zysła tu z bałtyckich portów żolnierzy i marynarzy karanych za działalność wyrotową, jak i wszelkie inne politycznie nie pewne elementy. Zmuszeni oni byli pracować w niezwykle ciężkich warunkach. Przyniosło to jednakże i taki rezultat, że środowisko tutejsze było nastrójone bardzo rewolucyjnie. Toteż gdy na zachodzie

kraju, w jego europejskiej części, wybuchła rewolucja — znalazła ona bardzo prędko i silny odzew we Władywostoku.

Ale port ten i baza stanowił jednocześnie idealną drogę dla interwentów, którzy i wtedy, i od tej strony, próbowali zgnieść rewolucję. Już w styczniu 1918 r. na redzie portu pojawiły się okręty wojenne państw imperialistycznych, a w kwietniu tegoż roku wysadzono tu japońskie i angielskie desanty wojskowe. Rozpoczął się biały terror, lata walki partyzanckiej. Dopiero w 1922 r. Władywostok ostatecznie został uwolniony od interwentów i białogwardystów. Potem znowu rozwój przerwała II wojna światowa, kiedy głównym zadaniem portu i miasta był szybki przeładunek i odprawienie na zachód wielkiego potoku towarów. W 1959 r. KC KPZR i Rada Ministrów ZSRR podjęli specjalną uchwałę o rozwoju Władywostoku. Od tego czasu miasto rozbudowuje się niezwykle szybko. Uruchomiono na ten cel ogromne środki. Wielkość planowanych robót może uzmysłowić jedna choćby liczba. Przewidziano wybudowanie 1,6 mln m² powierzchni mieszkalnej w nowych domach, gdy w tym czasie cała powierzchnia mieszkalna miasta wynosiła 1,4 mln m². Więc będzie to więcej niż dotychczasowe miasto.

Stoję na wyniosłej sopce (sopka to w dalekowschodniej gwarze, góra) i widzę rozległe dzielnice tych nowych domów. W nowoczesnym stylu, godne i piękne, z parterowymi, mocno oszklonymi pawilonami handlowo-usługowymi pod bokiem, zapewnią mieszkańcom znakomite warunki życiowe. Reszta da potężny port, liczne zakłady pracy i... znakomity klimat. Przecież Władywostok leży na tejże szerokości geograficznej co Suchumi i Ałma-Ata w ZSRR, co Nicea i Tuluza we Francji, co Monaco nad Morzem Śródziemnym, co Boston i Chicago w USA. Nie tedy dziwnego, że niecałe 20 km od centrum miasta — nad brzegiem Amurskiego Zalewu, rozciąga się rozległa strefa sanatoriów i domów wypoczynkowych (gdzie także chętnie ulokował się Akademgorodok czyli miasteczko nauki). Choć średnie temperatury są tu niższe niż w innych miejscowościach leżących na tej szerokości — klimat jest i tu przyjemny, zdrowy, przerywany jedynie cyklo nami i tajfunami, zwłaszcza jesienią, która krajobrazowo jest najpiękniejszą porą roku. Spoglądając na miasto i port gęsto osadzone wokół Złotego Rogu i nie bez satysfakcji widać, że to miasto, co już zdążyłem tu wielokrotnie usłyszeć — że jestem pierwszym polskim dziennikarzem zbierającym materiał w Nadmorskim Kraju i jednym z nielicznych zagranicznych w ogóle. Co nam ten kraj ujawni?

MIECZYSLAW SKĄPSKI

tym względzie zgadzam się z uwagami krytyków”.

Na zakończenie dyskusji ośm zabrał Zenon Kliszko, który poza konkretnymi uwagami wobec książki Schaffa omówił także szersze sprawy, dotyczące aktualnych zagadnień ideologicznych i politycznych. Mówiąc o potrzebie takich dyskusji, tak ta, która toczy się również na łamach prasy nad książką Adama Schaffa, Zenon Kliszko stwierdził, iż jest rzeczą całkowicie zrozumiałą, że taka dyskusja powinna się odbywać swobodnie, bez wytaczania apriorycznych zarzutów z powodu takiego lub innego stanowiska.

„Główny niedostatek teoretyczny i polityczny pracy tow. Schaffa — stwierdził Zenon Kliszko — polega — według mnie — na tym, że wyeliminował on ze swoich rozważań partię i jej rolę, zarówno w rozwijaniu myśli teoretycznej socjalizmu, jak również w kształtowaniu praktyki budownictwa socjalizmu. O partii tow. Schaff wspomina jedynie mimochodem i w zasadzie negatywnie. Konkretnie o naszej partii pisze jedynie w kontekście zarzutu, iż nie walczy ona należycie z antysemityzmem. Należy przy tym stwierdzić, że zarzut ten jest fałszem wobec rzeczywistości, gdyż w kraju naszym nie istnieje tego rodzaju zjawisko dyskryminacji ekonomicznej, społecznej czy politycznej. W tych warunkach for-

„Nie bierzcie nam, drodzy Bracia niemieccy, za złe wyliczanie tego, co wydarzyło się w ostatnim okresie naszej tysiącletniej historii. Ma to być nie tyle oskarżenie, co raczej nasze własne usprawiedliwienie. Polska granica zachodnia na Odrze i Nysie, co rozumie my dobrze, jest dla Niemiec niestychanie gorzkim owocem ostatniej wojny masowego zniszczenia — wraz z cierpieniem milionów uchodźców i przesiedleńców niemieckich (co stało się na międzysojuszniczy rozkaz zwyciężskich mocarstw — Poczdam 1945). „Żadnej polemiki, żadnej dalszej zimnej wojny. ...Przebaczamy i prosimy o przebaczenie. Jeśli Wy, biskupi niemieccy i ojcowie Soboru ujmiecie po bratersku nasze wyciągnięte ręce, wówczas dopiero będziemy mogli z czystym sumieniem obchodzić w Polsce nasze Milenium na chrześcijański sposób. Zapraszamy was po to serdecznie do Polski”.

Trudno przyszyby znaleźć Polaka, który zdobyłby się na takie zdania. Ich autorami są niestety biskupi polscy, którzy 30 listopada br. wystąpili z „Ogólnym pojednaniem” do biskupów niemieckich. Nie pytali nikogo w Polsce o zdanie, nie otrzymali absolutnie żadnych pełnomocnictw i żadnych praw przemawiania w imieniu Polski, w imieniu narodu.

Jakie były tego „Ogólnego pojednania” narodziny? Jego tekst przed przekazaniem adresatom biskupów polscy uzgodnili i omówili z zachodnioniemieckimi kolegami na spotkaniu w groźnie po trzy osoby z każdej strony, aby — jak pisze zachodnio-niemiecka agencja DPA — „możliwie z góry wykluczyć nieporozumienia”. Ogólnie zostało przekazane adresatom i ogłoszone w prasie NRF a jednocześnie korespondentowi PAP w Rzymie biskupi polscy odmówili tekstu dokumentu. Nie poinformowali również żadnych polskich władz o swej inicjatywie ani przed jej podjęciem ani też później.

„Przebaczamy i prosimy o przebaczenie” — piszą biskupi polscy.

Te błagalne, niewiarygodnie dla nas brzmiące słowa skierowane zostały do biskupów, z których wielu za panowania Hitlera, w czasie wojny błogosławiło niemieckie hordy palące i grabiące Europę i wznosiło modły za powodzenie ich „misji”. Adresaci „Ogólnego pojednania” ze skrupulatnością popierają bońską politykę zbrojeń atomowych i terytorialnych roszczeń wobec Polski. Kardynał Doepfner i jego koledzy w purpurze jeszcze nie tak dawno, w czasie uroczystości 20-lecia życia kościelnego na ziemiach zachodnich i północnych gwałtownie atakowali polskich biskupów.

mułowanie takiego zarzutu, jak też pretensji do partii, iż nie walczy z antysemityzmem, dowodzić może jedynie braku odpowiedzialności politycznej”.

W związku z pominięciem w książce partii i jej roli, Zenon Kliszko rozpatrzył bliżej kilka problemów związanych z rozwojem myśli teoretycznej partii. Powierzchniowej interpretacji problemu „kultu jednostki” w książce Adama Schaffa, przeciwstawił przeprowadzoną przez partię wnikliwą analizę tego zjawiska; przedstawił bojące i twórcze doświadczenia partii w kwestii stosunków między chłopstwem a klasą robotniczą, nie zważając się ze sposobem przedstawiania w książce tzw. alienacji pracy, wyrażając zdziwienie, że Adam Schaff nie zauważył wielu istotnych procesów zachodzących na wsi; krytycznie odniósł się do sposobu przedstawiania przez Schaffa problemu internacjonalizmu i nacjonalizmu.

Dużo miejsca poświęcił Zenon Kliszko sprawie partyjności i politycznej odpowiedzialności w nauce, szczególnie w naukach społecznych. Nawiązując do dyskusji powiedział m. in.: „Nie mogę oprzeć się wrażeniu, że niektórzy pracownicy nauki na temat poszczególnych aspektów dyskutowanej pracy mogliby mieć sąd bardziej krytyczny niż

Odwetowcy chwala polskich biskupów

Dziś, ci właśnie, skarceni, jakby w poczuciu winy, tłumaczą się i usprawiedliwiają.

Zaiste zadziwiająca jest gotowość polskich dostojników kościelnych do tak ochoczo — w imieniu narodu — przebaczenia. „Żadnej polemiki” — piszą, nie stawiając przy tym żadnych warunków.

To wręcz niewiarygodne, ale w niektórych częściach „Ogólnego pojednania” polskich biskupów powtarza tezy rewizjonistycznej i odwetowej propagandy NRF. Nie można przecież inaczej ocenić słów „Ogólnego pojednania” o „cierpieniach milionów uchodźców i przesiedleńców niemieckich, (co stało się na międzysojuszniczy rozkaz zwyciężskich mocarstw — Poczdam 1945)”. Na takie rzekome „krzywdy” pozwalają się najbardziej ośrodkowi i koła przesiedleńców i odwetowców, którzy zdają się zapominać, że to III Rzesza wywołała najpotężniejszą z wojen i że tę wojnę przegrała.

Upokarzająca jest wstydlivość biskupów, kiedy mówią w „Ogólnym pojednaniu” o granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Tłumaczą i usprawiedliwiają się, niemając, że te ziemie posiadały, że na nich żyjemy. Zostały nam — mówią — narzucone. „Polska utraciła swe obszary na wschodzie” — piszą biskupi. „Miliony Polaków z tych obszarów udały się na zachód i osiedliły na poczdamskich obszarach zachodnich, gdyż centrum Polski było zniszczone”. „Poczdamskie obszary zachodnie” — takiego terminu używają polscy dostojnicy kościelni w odniesieniu do ziem, któreśmy odzyskali aktem dziejowej sprawiedliwości po zwycięskiej wojnie, których granice zostały wytyczone w układzie z niepodległym, demokratycznym państwem niemieckim — NRD i o których nieodwracalnym charakterze nie wątpliwe zdrowo myślący politycy poza militarnymi i awanturkami z Bonn. Te „poczdamskie obszary zachodnie” zostały wreszcie odbudowane i rozbudowane 20-letnim trudem i wysiłkiem całego narodu a sam Kościół katolicki mógł rozwinąć tam życie religijne. O tym „Ogólnym pojednaniu” milczy.

Nie trzeba się dziwić entuzjazmowi w NRF podniesionemu nad „Ogólnym pojednaniem” polskich biskupów. Wszystkie partie polityczne, prasa zachodnioniemiecka, przedstawiciele rewizjonistycznych organizacji pod niebiosa wynoszą autorów „Ogólnego pojednania”. Czekali na takie słowa, na usprawiedliwienie Polaków, na próby o przebaczenie. „W tym bardzo szlachetnym liście dźwięczą tony jakich od dziesiątek lat nie słyszało się już z polskich ust. Biskupi proszą Niemców

wypowiedzieli dzisiaj, gdyby nie ciążyła na nich reminiscencja tych czasów czy też tego okresu, gdy dyskusje ideologiczne zmierzały do potępienia określonych ludzi, gdy krytyka miała na celu nie tyle przezwyciężanie błędów i dopracowanie się lepszego, dojrzałego stanowiska, ile polityczne osądzenie autorów określonych poglądów. Obecnie tak nie jest”.

Stwierdzając, że partii zależy na rozwoju naukowej myśli marksistowskiej, zależy na naukowych dyskusjach, Zenon Kliszko powiedział:

„Nie można czynić zarzutu ani politykowi, ani uczonemu z tego powodu, że w tym lub w innym stopniu się myli, jeśli on zrobił wszystko, aby możliwymi pomyłkami zmniejszyć do minimum i jeśli zawsze — gdy podejmie problematykę społeczną — pamięta o tym, że jego rozważania, jeśli będą błędne, mogą mieć poważne konsekwencje ujemne, że myli się on nie tylko na własny rachunek i odpowiedzialność. To właśnie miałem na myśli mówiąc o poczuciu odpowiedzialności, które cechować musi marksistę-uczonego oraz o konieczności zachowania przez niego ścisłej wiary politycznej z partią”.

Przedstawiliśmy tutaj zaledwie częściowo sprawę, które poruszono w tej bogatej dyskusji, która „Nowe Drogi” relacjonują na 130 stronach druku.

LEKTOR

o przebaczenie bezprawia, jakie zostało dokonane, tak jak ze swej strony udzielają przebaczenia” — zachwycia się „General-Anzeiger”. „Sued-deutsche Zeitung” pisze: „Polscy książęta kościoła rzetelnie starają się o „narodową samokrytykę”. Opromieniona nadzieją „Koelnische Rundschau” ogłosiła: „Z ogólnego pojednania polskich biskupów, być może da się wyczytać, iż nie zostało jeszcze wypowiedziane ostatnie słowo na temat przyszłej granicy polsko-niemieckiej”. Ejże! Takie są powszechne chóry w Niemczech zach. Cieszy się p. Jaksch, rozpywa się w radościach baron von Guttenberg, jeden z najbardziej reakcyjnych polityków, rzecznik atomowego uzbrojenia Bundeswehry i krucjaty przeciwko Wschodowi. Podkreślając, że to Polacy proszą NRF o przebaczenie widzi w tym „krok” o znaczeniu historycznym.

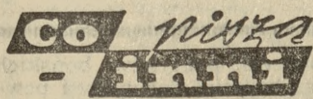
Jak należało oczekiwać, odpowiedź biskupów niemieckich utrzymana w fałszywie serdecznym tonie, zawiera pełne potwierdzenie ich stanowiska o „prawie przesiedleńców do ojczyzny”. „Nasi Słazacy, Pomorzanie i mieszkańcy Prus Wschodnich, ilekroć mówią o „prawie do rodzinnych stron”, pragną przez to wyrazić, że w swoich starych stronach rodzinnych mieszkali prawnie i że nadal pozostają z nimi związane”. Biskupi zachodnioniemieccy oczywiście chętnie przyjmują zaproszenie do dialogu. Czemu nie? Wyrażają przecież przekonanie, że w sprawach granic znajdzie się „rozwiązanie wszechstronne zadowalające i sprawiedliwe”, bo rzecz jasna obecnego stanu w Europie, podobnie jak Erhard, Strauss, jak militariści Bundeswehry nie uznają za zadowalający i sprawiedliwy.

Biskupi polscy ocenili odpowiedź zachodnioniemiecką — jak stwierdzają w specjalnie wydanym komunikacie — pozytywnie. Widzą w niej „ducha pokoju i gotowość ekspiacji”. Starają się „zrozumieć interpretację biskupów niemieckich”. A, żeby rozwinąć możliwości jakichkolwiek różnic zdań, przekazali Niemcom książkę „Historia Polski” Oskara Haleckiego, reakcyjnego historyka, żyjącego na emigracji.

W czasie obchodów 20-lecia życia kościelnego na ziemiach zachodnich i północnych episkopat starał się manifestować patriotyczne, zgodne z interesami całego naszego społeczeństwa stanowisko. Zostało to w NRF skarcone. Dziś dostojnicy Kościoła dokonują niesłychanego zwrotu. Pod czym wpływem, w czym imieniu, w czym interesie? Dopuszczają się przy tym ingerencji w politykę zagraniczną Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w sprawach dotyczących całości, bezpieczeństwa i trwałości naszej ojczyzny. Głoszą bez żadnych warunków po jednanie z tymi, którzy stanowią bezpośrednie zagrożenie pokoju w Europie. Nie wysuwają żadnych żądań, by ukrócono w NRF propagandę rewizjonistyczną.

Polska opinia publiczna, całe nasze społeczeństwo niezależnie od światopoglądów wystąpienie godzące w podstawowe interesy państwa, narodu, w fundamenty jego polityki zagranicznej przyjętej przez cały naród, takie wystąpienie przyjąć może tylko z oburzeniem.

W.W.



Dyskusja nad książką Adama Schaffa pt. „Marksizm a jednostka ludzka”

Jak już informowaliśmy, w grudiowym wydaniu „Nowych Drog” ukazała się relacja z dyskusji nad książką Adama Schaffa pt. „Marksizm a jednostka ludzka”, zorganizowana przez Wydział Nauki i Oświaty KC PZPR i redakcję „Nowych Drog”. Wzięło w niej udział 16 działaczy politycznych, naukowych i publicznych: Andrzej Werblan, Wincenty Kraśko, Jerzy Wiatr, Tadeusz M. Jarosławski, Stefan Żółkiewski, Bronisław Baczko, Jarosław Ładosz, Maksymilian Pohorille, Włodzimierz Sokorski, Artur Starawicz, Władysław Łoranc, Jan Jarosławski, Karol Mariel, Stanisław Wroński, Adam Schaff, Zenon Kliszko.

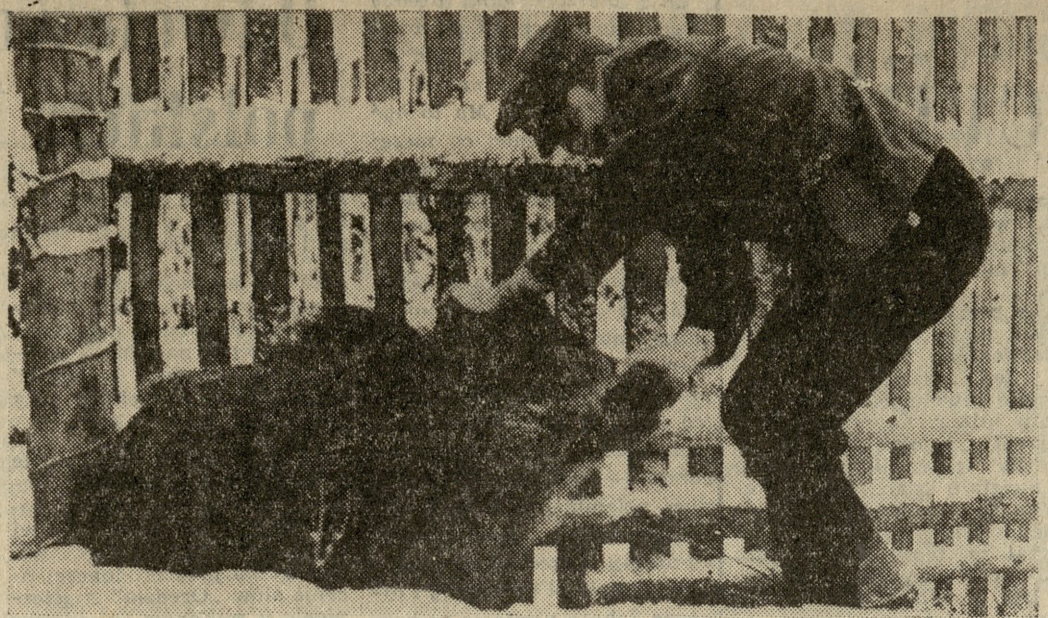
Wielu z uczestników dyskusji podkreślało doniosłość problemów humanizmu socjalistycznego, poruszonych przez Schaffa. Jednakże sposób przedstawiania tych spraw w książce wzbudził kontrowersje. Znakomita większość dyskusyjantów odniosła się krytycznie do książki Adama Schaffa. W polemice z nim podnoszono zwłaszcza fakt, że jako autor książki o ważkim znaczeniu filozoficznym i politycznym, nie osadził swoich rozważań w konkretnych warunkach, lecz rozpatrywał je abstrakcyjnie: dotyczyło m. in. stosowania pojęcia alienacji wobec państwa socjalistycznego. Wskazywano na słone metodologiczne prace Adama Schaffa. W polemice z nim podnoszono zwłaszcza fakt, że jako autor książki o ważkim znaczeniu filozoficznym i politycznym, nie osadził swoich rozważań w konkretnych warunkach, lecz rozpatrywał je abstrakcyjnie: dotyczyło m. in. stosowania pojęcia alienacji wobec państwa socjalistycznego. Wskazywano na słone metodologiczne prace Adama Schaffa. W polemice z nim podnoszono zwłaszcza fakt, że jako autor książki o ważkim znaczeniu filozoficznym i politycznym, nie osadził swoich rozważań w konkretnych warunkach, lecz rozpatrywał je abstrakcyjnie: dotyczyło m. in. stosowania pojęcia alienacji wobec państwa socjalistycznego. Wskazywano na słone metodologiczne prace Adama Schaffa.

Adam Schaff w swoim wystąpieniu polemizował z zarzutami, zgadzając się tylko z jednym: „Poruszając problem jednostki w społeczeństwie socjalistycznym — stwierdził — nie sposób przeczyć ujęciu tego zagadnienia w sposób właściwy i pełny bez podjęcia problemu partii i jej funkcji. W

Znaleziony dzik

Już 700 leśników-specjalistów ukończyło założoną w 1950 r. Szkołę Leśnictwa w miejscowości Kamenna Lhota (Środkowe Czechy). W tym roku 82 studentów uczy się technologii i mechanizacji leśnictwa, zarówno w teorii jak i w praktyce. Na zdjęciu: znaleziony w lesie przez studentów Szkoły Leśnictwa 14-dniowy dzik „Ferda” jest teraz szkolną maskotką.

Fot. — CAF



Wieś rozwojowa znaczy nowoczesna

Kaczory leżą na północno-zachodnim krańcu powiatu chodzieskiego. Przebiega tędy linia kolejowa, łącząca Piłę z Bydgoszczą oraz droga z Chodzieży w kierunku Smiłow i Piły. Oprócz siedziby władzy gromadzkiej jest tu ośrodek zdrowia, filia POM, agrominiowa, placówka weterynaryjna, kasa Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowej, punkt skupu żywca, bar, są sklepy GS — słowem wszytkie podstawowe instytucje, niezbędne do prawidłowego funkcjonowania gospodarki rolnej.

Gospodarz gromady — Kazimierz Korpowski ma lat około trzydziestu i jest z zawodu nauczycielem — rolnikiem. Stanowisko przewodniczącego GRN piastuje od roku. Powiada, że znalazł się tu raczej przypadkowo. Jego życiowym powołaniem miała być praca pedagogiczno-społeczna wśród młodzieży wiejskiej. Ale pewnego dnia zaproponowano mu objęcie funkcji przewodniczącego GRN. Wasza wiedza zawodowa i ogólna — mówiono — wykorzystana będzie z pożytkiem, a z zawodem nauczycielskim rozbratu też brać nie potrzebuje. Jest przecież w Kaczorach Szkoła Przysposobienia Rolniczego.

Zmieniająca szybko stare formy bytowania gromada w magala fachowego, o nowoczesnym sposobie myślenia,

kierownictwa. Młody, wykształcony przewodniczący zdobył wnet zaufanie mieszkańców, więc z uzyskaniem mandatu podczas ostatnich wyborów nie miał trudności. Znalgo zresztą już od dawna jako aktywnego działacza ZMW. Teraz Korpowski dwoi się i troi, by podołać zadaniom, nakreślonym w gromadzkim programie wyborczym. Są to zadania rozległe, sięgające głęboko w życie gospodarcze i społeczne.

Kaczory można by porównać do rosnącego podłotka, na którego wszystko naraz okazuje się za małe. Jeszcze w roku 1957 zamieszkiwało tu niespełna 400 osób. Dziś miejscowość liczy prawie 1000 mieszkańców. Paręnaście lat temu w szkole uczyło się zaledwie 40 dzieci — dziś prawie 200. Trzydziesiątka, która z powodzeniem służyła potrzebom miejscowej oświaty, stała się teraz za ciasna. Niewiele pomogło zaadaptowanie pomieszczeń strychowych na izby lekcyjne. W dodatku musiały tu znaleźć gościnie Szkoła Przysposobienia Rolniczego a także różne kursy wieczorowe. W roku przy-

szłym szkoła realizować już będzie 8-letni program nauczania, co jeszcze bardziej zaostrzy problem. Więc przewodniczący alarmuje władze wojewódzkie, prosząc o przyspieszenie budowy nowej szkoły.

Nie wyciąga zresztą pustych rąk po pomoc. To, czego dokonana gromada czynem społecznym i to, co dalej czynić zamierza, stanowi piękna legitymację ofiarności i ambicji przodowania. Najpierw przebudowano budynek gospodarki GRN na gromadzką przybytkę kultury. Urządzono w nim bibliotekę z czytelnią i klubo-kawiarnię. Zachęcenie powodzeniem tego przedsięwzięcia mieszkańcy Kaczorów wysunęli projekt budowy sali widowiskowo-kinowej. Zgromadzone pustyki, cegły, drewno, założono fundamenty. Całość będzie kosztować około pół miliona złotych. Obok tego w czynie społecznym buduje się remizę OSP, zakłada chodniki, instaluje oświetlenie uliczne, buduje wodociąg, na który zadeklarowano 145 tysięcy złotych.

A nad tym wszystkim dominują problemy najważniejsze: codzienna walka o wzrost produkcji rolnej, decydującej przecież o poziomie życia i zaspokajaniu potrzeb codziennych i tych rodzących się z aspiracji wyższego rzędu.

Plan intensyfikacji produkcji rolnej opracowano w Kaczorach w sposób metodyczny i dokładny. Oparto go na szcze gółowym rozeznaniu warunków glebowo-klimatycznych oraz typowych błędów, popełnianych w uprawie i hodowli. Każda z ośmiu wsi gromady ustaliła właściwy dla siebie rejestr wymogów agrominimum, związany ściśle z planem gospodarczym gromady.

W okolicy dominuje średni typ gospodarstwa (przeciętnie 6,1 ha). Gleby przeważnie lekkie — piaski lub bielice. Rozległe łąki i torfowiska nadnietockie, zajmują 40 procent użytków rolnych. Stąd też jednym z głównych założeń planu agrominimum jest pełniej-

sze wykorzystanie potencjalnych możliwości produkcji zwierzęcej, a zwłaszcza chowu bydła mlecznego i opasowego. Ale warunkiem tego jest uregulowanie stosunków wodnych i rozwiniecie polowych upraw pastewnych. Ogranicza się więc udział uprawy żyta na korzyść roślin motylkowych, zwiększa areal upraw pszenicy, jęczmienia i rzepaku. Wzrost pogłowia, to również lepsze nawożenie, którego słabe gleby bardzo potrzebują. W celu lepszego gospodarowania paszami zainicjowano akcję budowy silosów na kisonkach oraz parowania ziemniaków.

Dotychczasowa praktyka agrominimum (wymiana ziarna siewnego i sadzeniaków, chemiczna ochrona roślin, terminowość prac polowych, poprawa żywienia zwierząt) przyniosła już rezultaty w postaci wzrostu wydajności z hektara średnio o 3 kwintale oraz powiększenia stanu pogłowia inwentarza. Wysiłki produkcyjne rolników wspierane są skutecznie przez 20 zestawów traktorowo-maszynowych kółek rolniczych. To dzięki ich inicjatywie zagospodarowano ponad 300 hektarów zaniebanych gruntów, w oparciu o które rozwija się zespółowa hodowle bydła. W wyniku zorganizowanego współdziałania gromadzkiej służby rolnej i kółek rolniczych, maleje liczba gospodarstw ekonomicznie słabych.

Program rozwoju gromady na najbliższe lata zakłada, że rok 1970 zostanie ją jako nowoczesny ośrodek rolniczo-produkcyjny, obsługiwany przez 66 zestawów maszynowych, z rozwiniętymi usługami, instytucjami handlowymi, oświatowymi, kulturalnymi, z wodociągami w kilku wsiach, ulepszonej drogami itp. Ambitne plany wymagają stałej troski i wytrwałości w działaniu. Bo taka jest tylko droga do nowoczesności i podnoszenia na wyższy poziom warunków bytowania.

FELIKS BIEŁOŚ

Kancelarz Erhard w pogoni za bronią atomową

Podróż do Waszyngtonu Erharda, jako ponownego kanclerza NRF, przełożona została z 3 grudnia na 18 bm. Wtajemniczeni mówią, że przesunięcie terminu nastąpiło nie tyle z powodu choroby Erharda, ile dla zorientowania się w przebiegu kampanii wyborczej prezydenta Francji. Erhard i Johnson chcieli mieć jasną sytuację w zachodniej Europie. Druga tura wyborów francuskich 19 bm. raczej nie wróży niespodzianek, przy tym czas nagli.

Stany Zjednoczone, angażując się coraz bardziej w południowej Azji, chcą mieć w Europie strategicznie zabezpieczone ramię szantażu militarnego w postaci supermilitaryzowanej NRF. Johnsona i Erharda łączy wspólny duch agresji. Jak pisze zachodniemiecki „Spiegel”: „Po dwudziestu latach klęski Hitlera, jesteśmy świadkami, jak NRF wyraźnie stawia obecnie na wojnę”.

Nikogo nie zmąla zapewnienia polityków bońskich, że broń nuklearna potrzebna jest im „dla powstrzymania napadów przeciwnika”. Kanclerz Erhard

wie doskonale, że żadne z państw nie zagrażało i nie zagraża NRF. Wie o tym również Waszyngton. Niedawno zachodniemiecki „Tagesspiegel” pisał: „Powolywanie się Bonn na konieczność zapewnienia sobie bezpieczeństwa, jest tylko pretekstem co zresztą rozumieją doskonale partnerzy NATO”. Przecież USA zapewniały niejednokrotnie, że „biorą na siebie obronę pokoju w Europie” (któremu, nawiasem mówiąc, nikt prócz Bonn, nie zagraża). W argumentacji Bonn tkwi więc wyraźna sprzeczność. Lecz Bonn dąży do zawiąznięcia bronią nuklearną dla własnych agresywnych celów. Od pierwszych dni powstania NRF zajęła pozycję militarną i odwetową, zagrażającą sąsiadom. Teraz realizuje tajny memoriał Bundeswehry z 1961 roku. Nie bez podstaw francuscy politycy — jak pisze „New York Times” — pomawiają Bonn, że potrzebny mu jest dostęp do broni jądrowej jako instrumentu nacisku dla opanowania NRF i zagarnięcia ziem polskich.

TELEWIZJA

Reportaż roku

Kto w miniony piątek oglądał reportaż z sali operacyjnej pt. „Liczą się sekundy” nie zdziwi się chyba zbyt, że właśnie ten program zalicze do najlepszych pozycji roku. Był to program naprawdę rewelacyjny. Jego twórcą udało się nie tylko podpatrzeć i oddać nastrój i atmosferę sali operacyjnej, pokazać walkę ludzi w biegi o życie młodej kobiety, ukazać napięcie towarzyszące dramatycznemu wyścigowi z czasem. Ale udało się też — co prawda nie za pomocą obrazu lecz w komentarzu — zasygnalizować pewne, zarysowujące się, uprzedzenia i opory w świecie lekarskim. Myśle o stanowczym sprzeciwieniu się kardiochirurgowi prowadzącemu operację, podawania w reportażu jego nazwiska i nazwisk innych lekarzy, biorących udział w tej operacji. Powodem sprzeciwu była obawa przed posadzeniem (przez innych lekarzy) o efekciarskie szukanie popularności. W pracy dziennikarskiej spotkałem się właśnie ze strony lekarzy z taką obawą.

Tęgo rodzaju programy można realizować dwójako: albo wiernie trzymać się scenariusza, albo — mimo scenariusza — nie rezygnować z pokazania tego, co w chwili realizacji zdarza się niespodziewanego. Realizator programu — Karol Lubelczyk, który wyrobił sobie nazwisko jako twórca doskonałych pozycji, wybrał tę drugą możliwość. Poszedł nawet dalej; w tajemniczył telewidzów w swe kłopoty i obiekcie. A więc, że dysponuje kieszonkim sprzętem, że kamera nie może uchwycić operowanego miejsca, bo zastania lekarze, że mikrofon słychy, że trzeba wprowadzić operatora filmowego, któremu z powodu trudności finansowych przydzielano tylko 25 metrów taśmy (co jest swego rodzaju skandalizującym niezawinionym przez realizatorów), że w najbardziej dramatycznym momencie skończyła się taśma tele-rekordująca (bo koniec roku i TV ma trudności finansowe), że potem uzyskano drugie 25 metrów filmu itp., itd.

W reportażu „Liczą się sekundy” ocalaliśmy operację serca, przeprowadzoną przez doc. dr. Wacława Sitkowskiego (o czym recenzent dowiedział się skądinąd), przy zastosowaniu metody hipotermii czyli obniżenia ciepłoty ciała poniżej 30 stopni Celsjusza. W momencie kiedy powodzenie przedsięwzięcia stało pod znakiem zapytania, kiedy wydaje się, że pacjentka, której życie w czasie całej operacji i tak wisiało na włosku — musi umrzeć, w tym momencie padała słowa autora: „Ten reportaż miał być pochwałą kardiochirurgii”. I w chwili później znów słyszymy nabrzmiałą irytacją: „Czemu oni stoja beczynnie!”

Co prawda potem telewidz się dowiaduje, czemu lekarze stoja wokół stołu. Co prawda telewidz się domyśla, że ostatecznie operacja się uda, pacjentka przeżyje, a reportaż będzie pochwałą kardiochirurgii. Wie, bo to nie film fabularny, w którym się tylko gra, lecz reportaż, w którym wszystko dzieje się naprawdę i nikt by się chyba nie odważył puścić na antenie reportaż pokazujący śmierć człowieka i kleskę ofiarnych lekarzy. Ale mimo to wszystko, program wciąż telewidza tak dalece, iż staje się on jakby jednym z tych, co w sali operacyjnej walczą z czasem o życie ludzkie.

Nie wątpię, że mogą się znaleźć przeciwnicy tego rodzaju realistycznych relacji. TV zresztą słusznie uprzedziła ludzi nie znających takich widoków. Wykonawcy mogli uniknąć pewnych usterek technicznych, np. braku synchronizacji obrazu i dźwięku podczas wywiadu z prof. dr. L. Mantefflem. Te usterek nie przeszkadzały uznać reportażu „Liczą się sekundy” za jeden z najlepszych programów roku 1965.

Wspomniałem wyżej o kłopotach realizatorów z brakiem taśmy filmowej. O wyczerpywaniu się finansów pod koniec roku i bataliach o fundusze z głównym księgowym TV mówił też podczas „Wielkiej gry” R. Serafinowicz. O zupełnym niemal wyczerpaniu środków na krecenie filmów pisał przed tygodniem dobrze poinformowany recenzent „Trybunu Ludu”.

Domyślać się z tego można, że finansowa sytuacja w Telewizji jest obecnie zła, tym gorsza, że trzeba przecież przyocłować repertuar światłocinno-norocny. Dla telewidzów placących miesięcznie przeszło 80 milionów złotych te kłopoty są niezrozumiałe. A w konsekwencji doprowadzają do przeladowania programów rozmowami ze studia.

Oszczędnościowego reżimu na szczęście nie widać w Teatrze TV, który w poniedziałek wystawił współczesną sztukę słowackiego pisarza J. Solovica „Pięć minut przed północą” w reżyserii E. Strednansky'ego. Sztuka była artystycznym protestem przeciw obojętności, biurokracji, bezdusznosci i braku poczucia odpowiedzialności. Spośród wykonawców wyróżnili się Ryszarda Hanin i Tadeusz Fijewski, który stworzył niezapomnianą kreację starego kolejarza.

Na zakończenie odnotujmy jeszcze bardzo ciekawą dyskusję o filmie „Posada” w programie „Na wielkim ekranie”, interesującą Wszelchnię TV z Poznania pt. „Genetyka człowieka” oraz kolejną premierę Kabaretu Starszych Panów pt. „Ostatni naiwni”. Jak zwykle było na co palnąć, choć nie mam złudzeń, że Starsi Panowie prezentują humor raczej elitarny. Nie zawiedli: Kwiatkowska, Sienkiewicz, Jedrusik, Dzięwoński, Gofas, Czechowicz, Stępowski, Michnikowski oraz obaj panowie Przybora i Wasowski.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

P. S. Emisja poznańskiego „Echa tygodnia” zaraz po warszawskim „Teleechu” nie jest najszybszym pomysłem, tym bardziej, że „Echo tygodnia” w konfrontacji wychodzi na uboższego Kopciuszka. (mf)

W świetle statystyki

GDZIE PRZEWAGAJA MIESZCZANIE

W pięciu województwach naszego kraju mieszkańcy miast przeważają liczebnie nad ludnością wiejską. W woj. katowickim różnica ta przekracza 1,8 mln, w gdańskim 460 000, w szczecińskim 235 000, we wrocławskim 135 000, w zielonogórskim 10 000 osób. Różnice w odwrotnym kierunku występują szczególnie silnie w województwach: krakowskim, rzeszowskim i kieleckim. W każdym z nich przewaga po stronie mieszkańców wsi przekracza 800 000 osób.

MNIEJ MAŁŻEŃSTW — MNIEJ URODZEŃ

Mimo, że kobiety z pierwszego rocznika naszego wyżu demograficznego wkroczyły już w wiek małżeński, ilość zawartych związków nadal spada. Różnica między trzema kwartalami roku ubiegłego, a tym samym okresem br. wynosi 4 800, w liczbach bezwzględnych, a 1 promille w stosunku do ogółu ludności. W tym czasie przyrost naturalny spadł o 0,4 promille, a liczba nowo urodzonych o 11 200.

KTO „FLUKTUUJE”?

Tylko niewielką poprawę notujemy we wskaźnikach rotacji grupy robotników przemysłowych, zatrudnionych w przedsiębiorstwach uspołeczniowanych. W okresie od stycznia 1960 do października ub. r. współczynnik zwolnień wynosił 18,9, a przyjęć 22,9. W tych samych miesiącach br. — odpowiednio 18,2 i 21,1. Najwięcej trudności z zagranicą mają robotnicy przemysłu spożywczego i skupu — u nich tegoroczne wskaźniki fluktuacji sięgają 50,8 i 36,9 oraz robotnicy budowlani i przemysłu materiałów budowlanych — wskaźniki 24,5 i 35. Największą stałość w pracy okazują zatrudnieni w przemyśle lekkim ze wskaźnikami: 10,1 dla zwolnień i 12 dla przyjęć do pracy. Wiadomo, kobiety!

UWAGA — SYMBOL „W”

W ubiegłym roku zanotowano wzrost zapadłości na choroby weneryczne. Nowych przypadków było ogółem 50 000 wobec 45 000 w roku 1963. Największą liczbę zachorowań stwierdzono u mężczyzn w wieku od 20 do 29 — prawie 21 000, gdy wśród kobiet w tych samych granicach wieku zachorowało po raz pierwszy 7 900. Charakterystyczny jest fakt, że wśród młodzieży od lat 15 do 19 liczba zachorowań jest niemal jednokrotna u mężczyzn i kobiet, po 2 600, 63 chłopców i 65 dziewczyn poniżej 14 lat zapadło w tym czasie na najgroźniejszą z chorób wenerycznych — kile.

ZBLIŻAMY SIĘ DO 9 MILIONÓW ZATRUDNIONYCH

Ogólna liczba zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej wynosiła w końcu pierwszego półrocza br. 8 milionów 673 000 osób. W podziale na zasadnicze kierunki gospodarki, najmniej pracowników liczyły instytucje finansowe i ubezpieczeń społecznych — razem 70,3 tysiące osób, organizacje polityczne i społeczne — 100 700 oraz administracja publiczna i wymiar sprawiedliwości — 260 400. Najwięcej, oczywiście, przemysł — 3,6 mln, budownictwo — 928 000, obrót towarowy oraz transport i łączność — po 807 000 zatrudnionych. (API)

Ton wypowiedzi polityków bońskich staje się coraz bardziej zuchwały i pewny siebie. Gazeta „Die Welt” niedawno pisała, że „miał czas ustępliwego stanowiska wobec NATO”. Bonn żąda „równouprawnienia” w dostępie do sił jądrowych. Erhard oświadczył, że udział w obronie Europy powinien zależeć od militarnego wkładu danego partnera NATO, a wkład ten zachodnich Niemiec jest największy.

Erhard jedzie do Waszyngtonu nie tylko po lotnicze atomowe uzbrojenie dla Luftwaffe. Plany jego są szersze. Jak donosi boński korespondent „Washington Post”, Erhard w rozmowie z Johnsonem domagać się będzie utworzenia atomowej floty podwodnej NATO, uzbrojonej w pociski „Polaris” z załogą mieszaną, z udziałem marynarzy niemieckich. Myśl utworzenia takiej floty podwodnej nie jest nowa. Przed trzema laty Pentagon przeciwny był jej powstaniu ze względu na tajemnicę pocisku „Polaris”. Obecnie Pentagon, jak pisze „Washington Post”, cofa swoje zastrzeżenia.

Tak więc Erhard nie jedzie do Waszyngtonu z gałązką oliwną pokoju, lecz dla uzyskania zgody USA dla swych militarnych i odwetowych celów.

FRANCISZEK HRYNIEWICZ



Święta się zbliżają!...

Duży wybór PRAKTYCZNYCH UPOMINKÓW ŚWIĄTECZNYCH

jak np.: płyt z najnowszymi nagraniami, biżuterii sztucznej, korali, teczek, parasolek, portfeli, chustek, szali, kompletów biurowych, skrzynek ozdobnych o motywach ludowych, świeczników itd., itd.

POLECA
SKLEP PSS nr 346

„UPOMINKI”
Poznań, Stary Rynek 49



M8572

SAMOCOHODY OSOBOWE marki „SYRENA - 103”

w cenie 72.000,— zł za gotówkę i na raty
przez ORS, Banki Rolne i Kasy Spółdzielcze

SPRZEDAJE

„MOTOCYKLET”

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

Poznań - Antoninek

ul. Goryslawa 9.

Przyjmujemy indywidualne zgłoszenia
od reflektantów na ten typ samochodu.

Udzielamy informacji telefonicznie nr 710-66 do 69
Seksja Pojazdów.

K8446

BANK POLSKA KASA OPIEKI

ZAPRASZA
do odwiedzenia

Ekspozycy Banku PKO
w Poznaniu,
Stary Rynek 82



i zapoznania się z bogatym asortymentem towarów
krajowej produkcji eksportowej i zagranicznych.

Sprzedaż za bony i waluty obce

POLECAMY DUŻY WYBÓR ARTYKUŁÓW O CHARAKTERZE UPOMINKOWYM

Ponadto Bank Polska Kasa Opieki uprzejmie informuje, że
w okresie przedświątecznym ekspozycy Banku będą czynne:

19 grudnia br. (niedziela) w godzinach od 11 do 16,

23 i 30 grudnia br. (czwartki) w godz. od 11 do 17.30,

24 i 31 grudnia br. (piątki) w godzinach od 9 do 14.30.

ZAPRASZAMY — ŻYCZYMY POMYSŁNYCH ZAKUPOW!

K8630

Zrobisz
dobry wybór



kupując
NA PREZENT
GWIAZDKOWY

LOS

KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ



Uwaga! „Koziołki”
Z OKAZJI 450 GRY

ufundowały dodatkowo

210 NAGRÓD WARTOŚCI 400.000,— ZŁOTYCH

GLÓWNE WYGRANE

2 samochody „SYRENA” oraz liczne premie pieniężne.

WYJĄTKOWO WIELKA SZANSA —

SPRÓBUJ SZCZĘŚCIA I ZŁÓŻ KUPONY!

K8747

Przedsiębiorstwo Upowszechnienia
Prasy i Książki „RUCH”
W POZNANIU

WYDZIERZAWI WZGL. KUPI

POMIESZCZENIE

BIUROWO-MAGAZYNOWE

o powierzchni ca 1.000 m².

M8714

Samochody

Tanio sprzedam Wartburga.

Poznań - Szczepankowo, Rodawska 20. 133099

„Warszawę” 203, nową ku

Poznań - Orlowski, Pniewy

Poznańska 2, tel. 12. 136389

Sprzedam Warszawę po

małym przebiegu, rok pro

dukcji 1963. Młody, Gniez

no, Tumskie 2 m. 9. 188809

Sprzedam samochód —

„Warszawę”, rok produk

cji 1962. Leszno, ul. Dzier

żyńskiego 71, tel. 824. 190569

Sprzedam Skodę 1101, ko

ła do Jawy. Marszałkowska

10 m. 4. 135459

Skodę 1101, osobowo-towa

rową, silnik 1200 do re

montu lub na części, w ca

łości, tanio sprzedam. Ad

reszka Biuro Ogłoszeń, Grun

waldzka 19 dla 132509.

Syrene 102 — okazynie

sprzedam. Konin, Bro

niewskiego 2 m. 41. 132789

Sprzedam samochód „Mi

krus”, w bardzo dobrym

stanie — okazynie. Swa

redz, ul. Pogodna 25. 132849

Lokale

Mieszkanie wyłączone al

bo domek jednorodzinny —

kupię, Oferty Biuro Og

łoszeń, Grunwaldzka 19

dla 133159.

Dnia 14 grudnia 1965 roku, zmarł po krótkich

cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój

najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść,

dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 81, śp.

Andrzej Adamczak

powstaniec wielkopolski
odznaczony Krzyżem Pamiątkowym Powstania
w Wielkopolsce 1918—1919 r., Odznaką Grunwaldu
oraz innymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 17 bm. o

godzinie 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczy

nie. RODZINA

Poznań, Calliera 3. 136239

Zguby

Zgubiono but damski na

linii autobusowej 64. Pro

szę o zwrot. Łuczak, Po

znań, Jaworowa 57 m. 11.

134739

19 bm. zgubiono aktówkę

z przyborami fryzjerski

mi. Uczebniemu znajdzie

prosi się o zwrot. Poznań

Ułńska 12 m. 7. 135379

Dnia 4. XII. 65 — zagini

ę 5-miesięczny mieszka

niak czarny, podpalany.

Wiadomości kierować pod

adresem Władysława Szaj,

Górowska 168a m. 8. 135669

24. XI. zgubiono kołnier

z opasem na Północnej. Z

wrot wynagrodze. Tel.

544-87. 135789

Pozostawiono 8 bm. w

tamawaju nr 6 kilkanaśc

ię arkuszy papieru kan

celaryjnego, zapisanego.

Zwrot wynagrodze. Wojs

ka Polska 85 m. 83. 134229

Zaginęła suka myśliwska,

wzrostu 40-45 cm, brzo

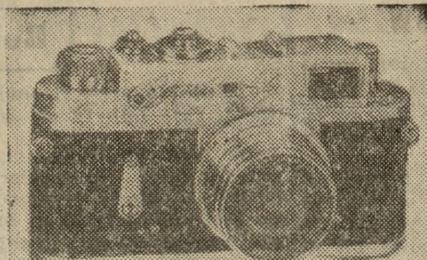
wo. Zwrot wynagrodze.

Górczyn, Bohaterów Wes

terplatte 3. 135819

„FOTO-OPTYKA”

oferuje



„ORS”
kredytuje

Zrobisz dobry wybór, kupując
upominek gwiazdkowy w sklepach „Foto-Optyka”
Zakup ulatwi Ci „ORS”, rozkładając należność na do
godne raty.

Placówki „ORS”-u znajdują się na terenie miasta Pozna
nia i we wszystkich miastach powiatowych.

SKLEPY „FOTO-OPTYKA” SZCZEGÓLNIIE POLECAJĄ:

- * Aparaty fotograficzne „PRAKTI” — w cenie złotych 2.065,—
- * Aparaty fotograficzne „ZORKA 4” — w cenie złotych 2.600,—
- * Aparaty fotograficzne „ZORKA 6” — w cenie złotych 1.700,—
- * Kamery filmowe 8 mm „SPORT 2” — w cenie złotych 1.050,—
- * Powiększalniki „KROKUS 3” — w cenie złotych 1.500,—
- * Powiększalniki „KROKUS - COLOR” — w cenie złotych 1.700,—
- * oraz za gotówkę projektory młodzieżowe „BAJKA” — w cenie złotych 240,—

W przypadku zakupu na raty, wpłata gotówkowa na apa
raty krajowe wraz ze sprzętem wynosi 10 %, nie mniej jed
nak, niż 200,— zł — reszta należności może być rozłożona
do 24 rat.

Na sprzęt i aparaty fotograficzne z importu, wpłata gotów
kowa wynosi 20 % ceny detalicznej, najwyższa ilość rat — 18.

K0816

SPÓŁDZIELNIA PRACY

FRYZJERSKO - KOSMETYCZNA W POZNANIU

ZAWIADAMIA

że w niedzielę, dnia 19 XII 1965 r.

BĘDĄ OTWARTE

ZAKŁADY FRYZJERSKIE DWUZIEMNIE

od godziny 8—18,

ZAKŁADY FRYZJERSKIE JEDNOZIEMNIE

od godziny 11—16.

K8719

UNIEWAŻNIA SIĘ

zgubiona pieczęć:

„Związek Zawodowy

Pracowników Rolnych

PRL, Rada Zakładowa

przy Przed. PGR Nie

chanowo”. K8585

Zgubiłam zegarek. Uczel

nego znalazcę proszę o

zwrot. Szymborska 7 m.

10. 135889

Różne

Wróciłem! Dr Paszkowski

Matejki 51, specjalista

chorób skórnych, wenery

cznych. Godz. 7—8.30, 12

—14, 19—20. 131829

Wykonuję izolację cen

tralnego ogrzewania. Te

lefon 613-71, wewn. 59, od

godz. 9—10. 133149

Wypożyczam zagranicz

ne suknie ślubne, kolorowe,

wieczorowe, nakrycia do

chrztu. Szewska 20. 125199

Fortepiany, pianina — r

emontuje, strojenia, poli

towanie — wykonuje

Etting Leszno, Chrobre

go 14. 129719

Rozdzienie wszelkiego

rodzaju pierza na pocze

kaniu. Poznań, Maleckie

go 34. 131119

Wypożyczam — zagranic

ne suknie ślubne, welony,

nakrycia do chrztu, ubra

nia. Długa 9. 127019

Matrymonialne

Pani dobrej prezencji, do

brze sytuowana, pozna w

celu matrymonialnym, pa

na do lat 55—65. Oferty

Biuro Ogłoszeń, Grun

waldzka 19 dla 131979.

Rozwiedziona lat 31, z

wyższym wykształceniem,

na stanowisku 2. dzieci,

materialem niezależną, po

siedającą komfortowo mie

szkanie, pozna odpowied

niego pana w celu matry

monialnym. Szczegółowe

oferty Biuro Ogłoszeń,

Grunwaldzka 19 dla 131489

dzisiaj w RADIO i TELEWIZJI

RADIO: PROGRAM I Fala 1322 m i UKF (do

g. 19.05) 69,74 MHz; 8.05 Muz. i aktualn.; 8.30 Pio

senki starowarszawskie; 9 dla kl. III i IV pt.

„Dzień i gwiazd”; 9.20 Gra zespół instr. „The

Shadows”; 10 „Wspomnienia ludowego starosty”

frag. książki; 10.15 Z muz. barokowej; 11 dla kl.

X „Kordian”; 12.25 Rolniczy kwadrans; 13 dla kl.

III „Tam gdzie zwierzęta nie boją się człowieka”;

13.20 Muz. polska; 14 Książki, które na was

czeka; 14.25 „Co się wam w tej audycji najbar

ziej podoba”; 15.05 Z życia ZSRR; 15.25 Pieśni

St. Moniuszki śpiewa H. Mickiewiczówna; 15.45

Kurs j. franc.; 16.10 Studio „Rytm”; 16.35 „Gdzie

w gromadzie”; 17.05 Konc. życzeń; 17.40 „Popioły

ode. 23 pow.; 18.05 Felieton gospodarczy; 18.20 Kr

wert dnia; 19.15 Nowości programu III; 20.35

Transm. z rewanżowego meczu bokserskiego o

Puchar Europy NRD — Polska; 21.35 Portrety li

terackie; 23.10 Kompozytor tygodnia F. Mendels

sohn — Bartkoldy; 23.41 Muz. tan.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 18, 20, 23.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 66,62 MHz;

8.15 Kurs j. franc.; 8.35 Felieton red. społ.; 8.45

Koncert solistów; 9.05 Koncert dnia; 9.50 Public

międzynar.; 10.30 „Ucieczka” fragm. pow.; 11 Z

twórczości R. Schumann; 11.40 Aud. red. eknom.;

12.10 Aud. społeczna; 12.30 Na akordeonie gra Carl

Jularbo; 12.45 „Z problemów współczesnej wie

dy”; 13 Muz. baletowa; 13.20 „My ze spalonych

ws” — fragm. książki; 14.35 Public. międzynar.;

14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Koncert solistów; 15.30

Dla dzieci „Śpiewamy piosenki i bawimy się przy

muzyce”; 16.25 Muzyka; 16.55 „Wielkopolska dla

Przed szczytem świątecznych wyjazdów

Jak co roku, kolejki oraz PKS przeżywają masowy napływ pasażerów, którzy wyjeżdżają na święta do rodzin, na wczasy itp.

Punkt rezerwacji miejsc na Dworcu Głównym w Poznaniu nie dysponuje już żadnymi wolnymi miejscówkami w kierunku Krakowa. Są jeszcze miejscówki w kierunku na Warszawę („Lecha” i „Warta”), ale wydaje się, że w okresie przedświątecznym, kierunek ten nie będzie zbyt popularny. Kolej prowadzi też sprzedaż miejscówek na autobusy łączące Kraków, Jelenią Górę i Katowice z ośrodkami wczasowymi. Wykupiono już wszystkie miejsca na liniach autobusowych Kraków—Zakopane i Kraków—Krynica.

Jak na razie, liczba kas pracujących na Dworcu Głównym jest wystarczająca. W przyszłym tygodniu, gdy spodziewany jest większy napływ pasażerów przewiduje się otwarcie dodatkowych okienek. Podobnie będzie na Dworcu PKS. Od 22 bm. uruchomione zostaną dodatkowe autobusy. Ponieważ „Orbis” prowadzi sprzedaż biletów autobusowych na 14 dni przed terminem, PKS apeluje za naszym pośrednictwem do podróżnych, aby jak najprędzej zaopatrzyli się w bilety. Wówczas dyrekcja PKS będzie mogła zorientować się, na którą linię brak już miejsc i gdzie trzeba podstawić dodatkowe wozy. Trych ostatnich nie powinno brakować, gdyż Oddział I w Poznaniu kończy remont 15 autobusów uszkodzonych w listopadzie, kiedy to na naszych drogach panowała silna gołoledź. (s)

Co zobaczymy na wystawach

Plany sezonu BWA

Przed kilkoma dniami zatwierdzono program galerii Biura Wystaw Artystycznych na rok 1966. Jak nas informuje kierownik BWA — Maciej Żuralski sezon zapowiada się ciekawie.

W styczniu zobaczymy ekspozycję malarstwa i rzeźby J. Berdyszaka, w lutym wystawę poplenerową z Konina, Turka i PGR-ów, w marcu okręgową wystawę fotografików i indywidualną grafiki H.

INFORMUJEMY

Dzisiaj o godz. 18 w Zakładzie Medycyny Sądowej A.M. w Poznaniu odbędzie się zebranie Oddziału Poznańskiego Tow. Medycyny Sądowej i Kryminalistyki, na którym doc. dr med. J. Fibak mówił będzie na temat „Podstawy naukowe udzielania pierwszej pomocy połączonych”, a lek. med. R. Porawski — na temat „Próby oceny wartości dowodowej „okręmek”, w przypadkach śmierci wskutek utonięcia”.

Zebrań Klubu Kolekcjonerów Kaktusów odbędzie się dzisiaj w sali 104 Pałacu Kultury.

Plenarne zebranie członków ZBoWiD Główna odbędzie się dzisiaj o godz. 17 w szkole przy ul. Tomickiego.

Artyści scen poznańskich wystąpią z fragmentami „Zemsty” A. Fredry dzisiaj o godz. 17 w Studium Nauczycielskim nr 1 przy ul. Szamarzewskiego 89. Wieczorne organizuje Uniwersytet Robotniczy ZMS.

Spotkanie miłośników muzyki z dyrygentem i solistą piątkowego koncertu symfonicznego odbędzie się dzisiaj o godz. 19 w Klubie MPiK, ul. Ratajczaka 39.

Przemysław Bystrzycki spotka się dzisiaj z bywalcami filii nr 23 Biblioteki Miejskiej w lokalu tej placówki przy ul. Hetmańskiej 41. Początek o godz. 14. Organizatorzy zapraszają przede wszystkim młodzież.

Plenarne zebranie (przedwyborcze) członków Oddziału ZBoWiD Stare Miasto odbędzie się dzisiaj o godz. 16 w szkole przy ul. Powstańców Wielkopolskich.

Uroczyste zebranie z okazji 106 rocznicy urodzin dr. L. Zamenhofa urzędują dzisiaj o godz. 19 w Klubie Kolejarskim, ul. Marchlewskiego 142. Polski Związek Esperantystów. Referat wygłosi E. Drzewiecki.

Spotkanie autorskie z E. Balcerzanem urzędują dzisiaj filia Biblioteki Miejskiej przy ul. Lodo-

Przerwa w dostawie energii elektrycznej w związku z przeprowadzanymi pracami eksploatacyjnymi nastąpi w dniu 17. 12. 65 r. w godz. 7—15 dla następujących ulic: Bema, Bielni, Kolejarskiej i przy-

Na zaspokojenie potrzeb mieszkańców

Budżetowe debaty rad narodowych

Kolejne sesje poświęcone 1966 odbyły się wczoraj

Na Nowym Mieście referat omawiający przyszłoroczny budżet wygłosił przewodniczący Prezydium DRN — M. Świąta. Budżet wynosi w tej chwili ponad 83 mln zł i jest o około 2 mln zł większy niż w roku obecnym. Najwięcej pieniędzy przeznacza się w następnym roku na wydatki związane z oświatą i wychowaniem (przeszło 36 mln zł). Zatem wydatki na ten cel w porównaniu z rokiem obecnym wzrosną o około 4,6 mln zł. Również nie małe kwoty, bo przeszło 23 mln zł, projektuje się wydać na potrzeby zdro-

Przy kupnie choinek — paragon

Wojewódzki Inspektorat Straży Ochrony Przyrody oraz Zarząd Okręgu Ligi Ochrony Przyrody w Poznaniu apelują do mieszkańców Poznania i województwa poznańskiego, aby przy kupnie choinek żądali od sprzedawców paragonów. Tylko bowiem paragony stanowią dowód legalnego nabycia choinek.

Chodzi, oczywiście, o uniemożliwienie, a przynajmniej o poważne ograniczenie, pokątnej sprzedaży choinek pochodzących z niedozwolonego wyrobu w lasach państwowych, parkach itp. Według szacunku leśników corocznie ofiarą takiego rabunku pada w całym kraju około miliona miodnych świerków i jodeł. A przecież pielegnowanie świątecznych tradycji, nie musi iść w parze z pozbawianiem społeczeństwa cennych zasobów leśnych. (ad-o)

omówieniu budżetów na rok na Nowym Mieście i Wildzie.

Przewodniczący Komisji Finansów, Budżetu i Planu B. Hesi, stwierdził w swoim wystąpieniu, że mimo zwiększenia budżetu brak będzie pieniędzy na pokrycie niektórych wydatków m. in. w zakresie służby zdrowia i na realizację czynów społecznych. Podkreślił on jednak, że od oszczędnego gospodarowania przyszło rocznym budżetem oraz od pewnej pomocy finansowej z Prezydium RN Poznania uzależnione jest pełne wykonanie zadań.

W dyskusji radni podkreślili konieczność zwrócenia baczniejszej uwagi na przestrzeganie dyscypliny finansowej oraz na celowość wydawania pieniędzy.

Po przyjęciu budżetu na rok 1966 zabrał głos J. Kusiak. Zwrócił on uwagę na konieczność aktywizacji zawodowej kobiet Nowego Miasta oraz dalszego rozwoju zespołów charytatywnych. W Kobylepolu powstał taki zespół (współpraca z „Roxaną”), który notuje już dobre rezultaty. J. Kusiak stwierdził też, że dla poprawy warunków komunalnych dzielnic należałoby opracować dla każdego rejonu Nowego Miasta plany potrzeb w tym zakresie. Mówca podkreślił również konieczność lepszego wykorzystywania sal gimnastycznych, boisk szkolnych oraz świetlic przyzakładowych. Jak do tej pory niektóre z nich w godzinach popołudniowych są nieczynne.

Na sesji DRN Wilda wprawdzie nie było dyskusji, był referat wygłoszony przez przewodniczącą Prezydium S. Kamińskiego.

Globalna kwota budżetu na rok 1966 wynosi ponad 87,6 mln zł i jest nieco większa niż w tym roku. Również na Wildzie największe pieniądze przeznacza się na cele oświaty — 36,5 mln zł (o ponad 1,5 mln zł więcej niż w tym roku). Drugą z kolei największą pozycję stanowią wydatki na zdrowie i opiekę społeczną (31 mln zł). Na potrzeby gospodarki komunalnej i mieszkaniowej przeznacza się około 14 mln zł. Z tej kwoty ponad 9,3

mln zł przewidziano na remonty kapitalne budynków mieszkalnych. W 1966 r. wyremontuje się na Wildzie 36 budynków. (an)

W tych dniach odbyła się też V sesja Powiatowej Rady Narodowej w Poznaniu. Głównym punktem obrad był projekt planu i budżetu gospodarczego na rok przyszły. Referat na ten temat wygłosił przewodniczący Prezydium PRN — M. Szaroch.

Kierunki planu gospodarczego w zakresie rolnictwa zakładają wzrost produkcji roślinnej oraz rozwój hodowli bydła. Powiat ma dostarczyć państwu w roku przyszłym 28 600 ton zboża (o 13 proc. więcej niż w roku bieżącym), 24 000 ton ziemiaków (o 4,3 proc. więcej), 9 470 ton żywności (o 6,4 proc. więcej) i 23,9 mln litrów mleka (o 14 proc. więcej). Z uwagi na to, że powiat poznański stanowi zaplecze warzywno-owo-warzywno, w r. 1966 zwiększony o 171 ha i wyniesie 2 000 ha.

Stan pogłowia bydła powinien w nowym roku wzrosnąć o 1 561 sztuk.

Plan przewiduje w zakresie przemysłu wzrost produkcji globalnej przedsiębiorstw o 4,6 proc. w stosunku do przewidywanego wykonania w roku bieżącym. Nakłady inwestycyjne w przemyśle wzrosną o ponad 74 mln zł.

Sieć handlu zostanie rozszerzona o dalszych 16 placówek, a ponadto będą oddane do użytku 2 zakłady gastronomiczne w Lubo-

niu i Swarzędzu. Projekt budżetu na rok 1966 zamyka się po stronie wydatków i dochodów kwotą 122,5 mln zł. Najwięcej pochłonią wydatki na oświatę (47 mln zł), rolnictwo (23,6 mln zł) i ochronę zdrowia (16,5 mln zł).

Rada zatwierdziła projekt planu i budżetu gospodarczego powiatu poznańskiego na rok 1966. (ad)

Dyrygent z CSRS na koncercie symfonicznym

W piątek 17 bm., o godz. 19,30 i w sobotę, 18 bm., o godz. 18, w auli UAM odbędzie się koncert symfoniczny. Poprowadzi go znakomity dyrygent czesiosłowacki — znany już naszej publiczności — **Vladimír Matej**. Solistą koncertu będzie również artysta czeski **Zdenek Straszak** — (flet).

W programie wszystkie utwory będą wykonane po raz pierwszy w Poznaniu a to: **Klement Slavický** — Morawska fantazja taneczna, **Vilem Blodek** — Koncert na flet, **Antonín Dvořák** — Symfonia d-moll op. 70.

Abonamentowe bilety wstępu z datą 19 bm. są ważne na koncert 18 bm. (na)

Impreza „Głosu” i „Rozrywki” Krzyżówki mają powodzenie

Ponad dwie godziny bawili się doskonale czytelnicy „Głosu” i dwutygodnika „Rozrywka” na imprezie zorganizowanej w miniony wtorek w sali Domu Prasy. Zainteresowanie „Żywą rozrywką” — bo tak nazwano imprezę — było tak wielkie, że wiele osób musiało się zadowolić wypisywaniem rozwiązań zadań konkursowych dosłownie na plecach sąsiadów.

Zadania były łatwe, niemniej atrakcyjne: krzyżówki, rebusy i szyfrogram. Po każdym następowało losowanie wartościowych nagród, ufundowanych przez obu organizatorów.

To masowe spotkanie przy interesującej rozrywce urozmaiciły występy zespołów muzycznego i wokalnego z Technikum Łączności w Poznaniu. Był to 99 popis zespołów, kierowanych od dwu prawie lat przez **prof. Jerzego Dabertę**. Uczestnicy imprezy obdarowali hucznymi oklaskami zwłaszcza miły septyet „Pogodynka”.

Całość prowadził bardzo sprawnie **red. Waldemar Śmiałowski** z redakcji „Rozrywki”.

Niezależnie od „Żywej rozrywki” odbyło się — przy udziale jurorów wybranych spośród obecnej publiczności — losowanie wielu bardzo cennych nagród rzeczowych i pieniężnych dla tych osób z całego kraju, które nadesłały rozwiązania zadań z nr. 22 „Rozrywki” (z 16. XI. br.). Wśród szczęśliwych znalazło się dwóch mieszkańców Poznania: **Mieczysław Smolarek** i **Kazimierz Jasiński**. Co wygrali, bądź ile — dowiedzą się oni z najbliższego wydania dwutygodnika. (c)

20 lat górniczego klubu w Koninie

Rozmowa z prezesem Stefanem Stamblewskim

Niedługo ale bogata jest historia Koninśkiego Zagłębia Węglowego. Podobne są losy życia sportowego w tym rejonie. Razem z zagłębiem rozwijał się bowiem sport, razem z sukcesami produkcyjnymi przychodziły sukcesy sportowe. W najbliższą sobotę odbędzie się w Koninie uroczystości 20-lecia Klubu Sportowego Górnik w Koninie, które zamkną rozdział będący niejako okresem tworzenia sportu na tym terenie, zdobywania dla wychowania fizycznego prawa obywatelstwa.

Z okazji jubileuszu rozmawiamy z prezesem Górnika p. **Stefanem Stamblewskim**, który odpowiada na wstępne pytanie dotyczące historii górniczego klubu.

— Pierwszym organizatorem życia sportowego w wyzwoleonym Koninie był Amatorski Klub Sportowy i on jest w prostej linii naszym przodkiem. Rozwój kopalni, liczebny wzrost załogi stworzyły potrzebę powołania najpierw klubu sportowego Górnik przy naszym zakładzie, a następnie klubu sportowego. W niedużym Koninie powstanie klubu o dobrych podstawach ekonomicznych, opartego o najmniejszego zakład, znacznie zmniejszyło szanse egzystencji innych klubów, borykających się z tysiącami problemów. Fuzja z AKS-em, którego część doświadczonych działaczy znalazła się w szeregach Górnika, była najlogiczniejszym wyjściem z sytuacji; stworzyliśmy dzięki temu jedną, solidną organizację sportową.

— KS Górnik przejął więc nie tylko część działaczy zawodników oraz urzędników, ale także powojenne tradycje sportowe Konina i stał się ich kontynuatorem. Jaki jest obecnie stan organizacyjny klubu?

— Z ubogiego, jednosékcijnego, staliśmy się dzisiaj klubem posiadającym 8 czynnych sekcji sportowych. Znacznie wzrosł majątek klubowy. Jesteśmy jednostką odgrywającą poważną rolę w życiu kopalni i miasta. Jest w tym spora zasługa dyrekcji zakładu, zycielwie do nas ustosunkowanej oraz doceniającej znaczenie sportu i popularyzacji wychowania fizycznego wśród załogi. Przychyl na atmosfera w stosunku do naszego klubu jest także wśród załogi oraz organizacji istniejących przy kopalni.

— W 20-lecie działalności zanotowaliście chyba na swoim koncie sporo sukcesów sportowych?

— Tak, sukcesów na miarę naszych możliwości. Trudno mówić o wielkim wyczynie w ośrodku nie mającym większych tradycji sportowych, a co za tym idzie dostatecznej liczby działaczy, trenerów i kadr zawodników. W miarę rozwoju klubu awansowaliśmy jednak w hierarchii sportowej coraz wyżej. Nasi piłkarze walczyli w lidze wojewódzkiej, koszykarze do czasu reorganizacji systemu rozgrywek byli w lidze międzyokręgowej, a obecnie grają w wojewódzkiej, koszykarze też reprezentują nas w tej klasie. Wychowaliśmy kilku dobrych bokserów i mimo posiadania możliwości walki o awans do II ligi nie skorzystaliśmy z tej szansy, wychodząc z założenia, że nie jesteśmy jeszcze dostatecznie przygotowani. Postawa juniorów pozwala jednak sądzić, że kiedyś zdecydujemy się na ten krok. Mamy bowiem w zespole wicemistrza kraju i mistrza okręgu juniorów **Jana Nowickiego**, mistrza okręgu juniorów **Edwarda Liczkowskiego**, bardzo utalentowanego boksera **Ludwika Ulatowskiego**, stałego reprezentanta okręgu w walkach o puchar GKKFIT oraz członka kadry narodowej juniorów. W sekcji kolarskiej znane jest nazwisko **Stanisława Pawłaka**. Nasi motorowi zdobyli w tym roku I miejsce w okręgu we współzawodnictwie klubów turystycznych. Zaczynają pracować

Na powyższy temat będzie mówił międzynarodowy mistrz szachowy **Zbigniew Doda** na wieczorne organizowanym dzisiaj o godz. 17.30 w klubie PKS Łowiczanka przy ul. Traugutta (na rożku ul. Fabrycznej). Uczestnicy spotkania wezmą również udział w symulacji z mistrzem. (nt)

— KS Górnik przejął więc nie tylko część działaczy zawodników oraz urzędników, ale także powojenne tradycje sportowe Konina i stał się ich kontynuatorem. Jaki jest obecnie stan organizacyjny klubu?

— Z ubogiego, jednosékcijnego, staliśmy się dzisiaj klubem posiadającym 8 czynnych sekcji sportowych. Znacznie wzrosł majątek klubowy. Jesteśmy jednostką odgrywającą poważną rolę w życiu kopalni i miasta. Jest w tym spora zasługa dyrekcji zakładu, zycielwie do nas ustosunkowanej oraz doceniającej znaczenie sportu i popularyzacji wychowania fizycznego wśród załogi. Przychyl na atmosfera w stosunku do naszego klubu jest także wśród załogi oraz organizacji istniejących przy kopalni.

W czwartek, 16 bm. o godz. 17 w sali konferencyjnej Domu Turysty PTTK przy Starym Rynku odbędzie się VIII Walny Zjazd Oddziału Międzyuczelnianego PTTK. Podczas obrad m. in. wręczone zostaną Złote Odznaki PTTK i odznaki przodownicze oraz wygłoszony zostanie referat programowy „Rola turystyki studenckiej”. (ad)

dalekopisem

BOKS I HOKEJ NA ANTENIE PR

Między państwowe spotkanie bokserskich reprezentacji Polski i NRD o Puchar Europy, które odbędzie się w czwartek 16 bm. w Berlinie, będzie transmitowane przez Polskie Radio o godz. 21.35 w programie I. W najbliższą niedzielę radiosłuchaczy oczekuje jeszcze jedna bezpośrednia transmisja sportowa ze spotkania hokejowego NRD — Polska, które rozegrane zostanie na lodowisku w Dreźnie. Jej początek o godz. 18.35 w programie II.

KIRSZENSTEIN NA 6 MIEJSCU

Angielski dziennik „Daily Mirror” opublikował listę 10 najlepszych sportowców świata bieżącego roku. Na liście tej wysoką pozycję zajęła Polka **Irena Kirszenstein**, którą sklasyfikowano na 6 pozycji. Pierwsze miejsce zajął **Ron Clarke** (Australia) przed **Randy Matsonem** (USA) i **Gary Playem** (Afryka Płd.) (za)

O turnieju w Hawanie

Na powyższy temat będzie mówił międzynarodowy mistrz szachowy **Zbigniew Doda** na wieczorne organizowanym dzisiaj o godz. 17.30 w klubie PKS Łowiczanka przy ul. Traugutta (na rożku ul. Fabrycznej). Uczestnicy spotkania wezmą również udział w symulacji z mistrzem. (nt)

KULTURY I SZTUKI LUDOWEJ — g. 10—15.

NARODOWE — Al. Marcinkowskiego — g. 10—15.

MILITARIUM (Cytadela) — g. 12—15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — g. 10—15.

WYSTAWY

PAŁAC KULTURY — wystawa T. Trepanowskiego „Od Adenu do Kalkuty” (I piętro) i hol przy Sali Wielkiej — wystawa pt. „Sztuka Indii” — g. 10—18.

PAWILON MEBLOWY (Swarzędz — ul. Wrzesińska nr 28) — stała wystawa meblowa — godz. 9—17.

KLUB MPiK (ul. Ratajczaka 39) — Wystawa współczesnej plastyki użytkowej z okazji XV-lecia PSP — g. 10—20.

WOIT (St. Rynek 10) — „Ośrodek wypoczynkowy Wielkopolski” (cz. I) w fotografii Janusza Korpała — g. 9—17.

DYŻURY

SZPITAL KLINICZNY IM. ŚWIĘTICKIEGO — chirurgia, interna, (ul. Przybyszewskiego 49, telefon 612-11).

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA — okulistyka (ul. Walki Młodych nr 7, telefon nr 511-11).

WOJEW. SZPITAL DZIECIĘCY — chir. dziec. do lat 14 (ul. św. Józefa nr 8/9, telefon nr 536-21).

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (Chelmońskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania wypadki uliczne i w miejscach publicznych, tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie telefon 637-35.

WOJEWODZKA STACJA PR — (ul. Kościuszki 103), tel. 566-66.

APTEKI: Marcinkowskiego 11 (czynna całą dobę). DYŻUR NOCNY: Główna 53 i Starolecka 79.

LEKARZ WETERYNARI — Miejska Lecznica dla Zwierząt — ul. Grunwaldzka 248, tel. 633-31 — godz. 8—21 (w nocy nagłe wypadki).

GRUDZIEŃ 16 czwartek	Euzebiusza, Albiny Słońce: 7.57—15.39
--------------------------------	---

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Niech no tylko zakwatnia jabłonie”; NOWY — g. 16 „Niebieski ptak”; OPERA — g. 19 „Aida”; OPERETKA — g. 19 „Eksportowa żona”; MARCINEK — g. 16.30 „Najdziwniejszy”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW — „MUZA” — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Nieznajomy z pociągu” (USA, 16 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Wspaniały rogać” (włos.-franc., 18 l.); BALTIC — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.30 „Pięciu mężów pani Lizy” (USA, 16 l.); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Szatan” — (wł., 16 l.); GONG — g. 10 i 12 — „Legenda o wilku Lobo” (USA, 9 l.); g. 16, 18 i 20 „Człowiek mafii” (włoski, 14 l.); GRUNWALD — g. 17 „Helena Trojańska” (USA, 14 l.); GWIAZDA — g. 10.30 i 13 „Chłopiec z dwóch światów” (duński, 7 l.); g. 15.30, 18 i 20.15 „Klub kawalerów” (pol., 16 l.); HUTNIK — g. 16.45 i 19 „Miecz i waga” (franc., 16 l.); KOSMOS — g. 17 i 19.30 — „Za króla i ojczyznę” (ang., 16 l.); MALTA — g. 15.45, 18 i 20.15 „Przybycie Tytanów” (włoski, 11 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Mandrin” (franc., 11 l.); OSIEDLE — g. 16 i 18 „Cyranek jedyne” (USA, 9 l.); g. 20 „Casanova znad Dunaju” (węg., 14 l.); PANCERNIAK — g. 17 i 20 „Siedmiu wspaniałych” (USA, 14 l.); PALACOWE — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „I dalej będzie śpiewać” (ang., 12 l.); PRZYJAZN — nieczynne; RIALTO — g. 13.30 „Pokołchajmy się” (USA, 14 l.); g. 10, 16 i 19.30 „Lampart” (włosko-franc., 14 l.); RUSALKI (Swarzędz) — g. 17 i 19.30 „Nowy Gilgamesz” (węg., 16 l.); SCALA — g. 16 „Muehtar na tropie” (radz., 7 l.); g. 18 i 20.15 „Dwa złote colty” (USA, 16 l.); TĘCZA — g. 16

„Porucznik Marynin” (radz., 12 l.); g. 18 i 20 „Et cetera pana pulkownika” (włoski, 18 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15 i 17.30 „Zona dla Australijczyka” (pol., 12 l.); g. 20 „Przygoda noworoczna” (pol., 18 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 i 19.15 „Denuncjacja” (fr., 16 l.); WILDA — g. 10, 12.30 i 15 „Syn kapitana Blooda” (włoski, 12 l.); g. 17.30 i 20 „W kraju Komanów” (USA, 16 l.); WIEDZA — nieczynne; WRZOS (Luboń) — g. 17 i 19.30 „Lemonadowy Joe” — (czeski, 12 l.); WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.30 „Trzy życzenia” (czeski, 12 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12—21 — „Wyspy na Pacyfiku Samoa — Karolina”.

MUZEJA

ARCHEOLOGICZNE (Mielżyńskiego 27/29) — g. 9—15.

BRONI (St. Rynek) — g. 10—15.

HISTORIA M. POZNANIA (Stary Rynek) — g. 9—15.

INSTRUMENTOWY MUZYCZNY (Stary Rynek 5) — godz. 9—15.